Wstrząsające rewelacje orędzia

Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Przesyłka opłacona gotówką
CENA 10 gr.
Prenumerata: Z dostawą . . 2·75

Rok III. Lwów, sobota 7 sierpnia 1937 r. Nr. 215

Na silnych fundamentach potężne zręby Państwa

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł.) Dzisiaj ukazał się pierwszy numer tygodnika Obozu Zjednoczenia Narodowego pod nazwą „Wieś Polska". Tygodnik ten redagowany przez p. Antoniego Zachemskiego przynosi bogaty materiał redakcyjny.

W szeregu artykułów omawia „Wieś Polska" ostatnie wydarzenia polityczne, społeczne i gospodarcze. Pierwszy artykuł programowy, omawiając rolę wsi w pracy nad realizowaniem idei Obozu Zjednoczenia Narodowego, stwierdza, że wieś jest tym wielkim fundamentem, na którym wznosi się gmach Państwa. Jeżeli fundament jest silny i trwały, to i gmach mocno będzie na niej stał i nic go nie skruszy. Wieś musi dźwignąć się na wysoki poziom kultury, musi wydabyć drzemiące wartości duchowe, musi zająć czołową pozycję w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Księstwo Kentu opuścili Łańcut

Łańcut, 6. 8. (Tel. wł.) O godz. 14.55 zajechał przed dworzec łańcucki powóz zaprzężony w cztery konie, którym przybył brat króla angielskiego ks. Kentu z małżonką ks. Maryną, którzy po kilkudniowej gościnie u ordynata zamek łańcucki. Gościom towarzyszył ordynat. Księstwo przeszli do salonu recepcyjnego, wyłożonego dywanem, sięgającym aż do wejścia do wagonu salonowego, który ustawiony był przed salą recepcyjną.

O godz. 15-ej zatrzymał się specjalnie na stacji w Łańcucie pociąg pospieszny, idący w kierunku Krakowa i Katowic, do którego doczepiono salonkę. Księstwo Kentu pożegnali się z gospodarzem i odprowadzającymi ich gośćmi i opuścili Łańcut, udając się do Katowic w towarzystwie pp. Kozieł-Poklewskich, Benedykta hr. Tyszkiewicza i księcia Lichtenstein (księżna Lichtenstein wyjechała z Łańcuta dziś rano autem). Zebrana na peronie liczna publiczność zgotowała dostojnym gościom angielskim żywiołowa owację.

O godz. 16.15 opuściła Łańcut pociągiem pospiesznym w kierunku Krakowa reszta towarzystwa,

Prof. dr. Ludwik Kolankowski wiceministrem Oświaty

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł.) PRASA PORANNA WYMIENIA JAKO NASTĘPCĘ ŚP. JÓZEFA UJEJSKIEGO NA STANOWISKO WICEMINISTRA OŚWIATY — PROF. DRA LUDWIKA KOLANKOWSKIEGO, KIEROWNIKA LWOWSKIEGO OKRĘGU O.Z.N.

Nowy konsul sowiecki we Lwowie

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł. — r. 1.) Rząd polski udzielił exequatur p. Anatolowi Jakowlewiczowi Klimowowi, jako konsulowi ZSRR na obszar województw lwowskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, krakowskiego i lubelskiego z siedzibą we Lwowie.

Znamienne zestawienie

Wyraźna poprawa koniunktury gospodarczej

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł.) Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za lipiec wykazują dochody ogółem 191,616.000 złotych, a wydatki 191,100.000 złotych. Nadwyżka dochodów wynosi zatem 516.000 zł. Ponieważ pierwsze trzy miesiące b. r. budżetowego przyniosły nadwyżkę w łącznej sumie 498.000 zł., nadwyżka za pierwsze trzy miesiące b. r. t j. od kwietnia do lipca włącznie wynosi 1,013.000 zł.

Wydatki w lipcu b. r. były wyższe od wydatków w lipcu ub. r. o sumę około 14.000 zł., przy czym m. in. wydatkowano w roku bieżącym więcej na obsługę długów państwowych, krajowych i zagranicznych o 2,396.000 zł., na oświatę o 1,100.000 zł., na cele rolnicze o 2,400.000 zł., na opłaty przy zawieraniu układów konwersyjnych wierzytelności rolniczych i dopłaty państwowe z tytułu konwersji długoterminowych kredytów rolniczych o 2,000.000 zł., na prace wodne i melioracyjne o 3,000.000 więcej.

Dochody w lipcu b. r. były wyższe od dochodów w lipcu ub. r. o 13,819.00 zł., przy czym m. in. wpływy z danin publicznych były wyższe o 3,100.000 zł., z opłat państwowych o 2,700.000 zł., z monopoli państwowych o 6,700.000 zł.

Życzenia kanclerza...

Hiszpania wdzięczna Rzeszy za okazaną jej prawdziwą, szczerą przyjaźń

Berchtesganden, 6. 8. (PAT) Kanclerz Rzeszy przyjął dziś w swojej rezydencji w Obersalzberg nowomianowanego ambasadora rządu gen. Franco — Antonio Marques de Magaz. który złożył kanclerzowi swe listy uwierzytelniające.

Ambasador Marques de Magaz w wygłoszonym przy tej okazji przemówieniu podkreślił, że stosunki Hiszpanii z Rzeszą niemiecką były zawsze jak najlepsze.

„Obecnie — mówił ambasador — gdy w moim kraju toczą się krwawe walki, prawdziwa zdrowa Hiszpania, prowadzona przez gen. Franco, odczuwa tym bardziej i ceni zrozumienie, jakim cieszy się w Niemczech, które m. in. znajduje swój wyraz we wspólnej nienawiści wobec komunizmu.

Hiszpania jest głęboko wdzięczna Rzeszy niemieckiej za okazywaną jej prawdziwą i szczerą przyjaźń. Nie ma żadnej wątpliwości, iż wiele podstawowych zasad, jakimi kieruje sie Trzecia Rzesza, znajdzie również zastosowanie w Hiszpanii, oczywiście w ramach jej specyficznego charakteru i dawnych tradycyj.

Podpisany po moim przybyciu układ regulujący stosunki handlowe między Hiszpanią a Niemcami, stanowi szczęśliwą wróżbę co do tego, iż węzły, łączące nasze kraje, będą się coraz bardziej zacieśniać".

W odpowiedzi kanclerz Rzeszy oświadczył m. in.: „Ze szczególną radością witam w osobie pańskiej przedstawiciela narodu hiszpańskiego, które go walki o zjednoczenie i wolność od dłuższego już czasu śledzę z najżywszym zainteresowaniem.

Naród niemiecki obserwuje z największą sympatią bohaterską walkę hiszpańskiego narodu oraz wysiłki jego w kierunku rozbudowy państwa. Najgorętszym pragnieniem niemieckiego narodu i moim jest, aby armii gen. Franco udało się wywalczyć wolność hiszpańskiego narodu i tym samym zażegnać niebezpieczeństwo, które, posuwając się od granic waszego kraju, zagraża całej Europie.

Jestem całkowicie zgodny z panem co do tego, iż wspólny cel — obrony przed niszczycielską działalnością międzynarodowego komunizmu — łączy jak najściślej oba nasze narody.

Życzę gorąco głowie państwa hiszpańskiego, aby jego wysiłki w kierunku odbudowy państwa narodowego zostały uwieńczone jak najrychlejszym sukcesem".

Spotkanie Schmidt -- hr. Ciano

Wakacje — sezonem politycznym Austrii

Wiedeń, 6. 8. (PAT) Jednoczesna obecność w Austrii szeregu mężów stanu przebywających w rozmaitych miejscowościach na wywczasach, dostarczy im niezawodnie szeregu okazyj do wzajemnych spotkań.

Podsekretarz stanu spraw zagranicznych Gwido Schmidt spotka się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu w Przedarulanii z ministrem von Neurathem, a nieco później prawdopodobnie w Salzburgu z ministrem de Kanya.

Premier Daranyi, bawiący obecnie w Gasteinie, odwiedzi prawdopodobnie pod koniec miesiąca kanclerza Schuschnigga.

Dziś rano obiegała uporczywa pogłoska o rychłym spotkaniu Gwido Schmidta z ministrem Ciano. Jak stwierdzają jednak w kołach dobrze poinformowanych, spotkanie to w najbliższej przyszłości nie jest przewidywane.

Jutrzejszy numer »Krytyki i Życia«

W Nr. 32 dodatku niedzielnego do „Dziennika Polskiego" znajdą czytelnicy następująca treść: Mieczysława Piszczkowskiego „Wycieczka do Chocimia", felieton Marii Orzechowskiej „Przygoda ważki", Zygmunta Haupta „Paralela ironiczna" i Tadeusza Kwaśniewskiego „Naprawdę — trudno być szefem". Poza tym dział filmowy i kolumna humoru.

Orędzie episkopatu hiszpańskiego

300 tysięcy wymordowanych katolików i 20 tysięcy zburzonych świątyń

Paryż, 6. 8. Z Salamanki donoszą: Ukazał się list pasterski episkopatu hiszpańskiego, podpisany przez 2 kardynałów, 6 arcybiskupów, 35 wikariuszy generalnych i zaadresowany do biskupów katolickich całego świata.

W liście tym episkopat hiszpański maluje istotne przyczyny i przebieg wojny domowej w Hiszpanii. List zwraca się do biskupów zagranicznych z apelem o współdziałanie z biskupami hiszpańskimi w walce z akcja komunistyczną.

Pismo episkopatu hiszpańskiego zaznacza, że wybuch rewolucji w Hiszpanii był przygotowany przez elementy obce.

Podczas wojny domowej uległo zniszczeniu przeszło 20.000 kościołów. Istnieją diecezje, w których 80 proc. księży musiało opuścić swe parafie. Liczba wymordowanych katolików wynosi conajmniej 300.000 ludzi. Cmentarze i świątynie były profanowane, a czerwoni posługiwali się barbarzyńskimi metodami celem niszczenia dorobku cywilizacyjnego wielu stuleci. Rewolucja hiszpańska jest przede wszystkim rewolucją antykatolicką.

W dalszym ciągu swego listu episkopat podkreśla, że ruch powstańczy umocnił miłość ojczyzny w sercach narodu hiszpańskiego. Na terytoriach zajętych przez powstańców życie katolickie kwitnie na nowo. Walka prowadzona w Hiszpanii nie jest walką klas, lecz walką przeciwko próbom narzucenia dyktatury sowieckiej.

W końcu list pasterski apeluje do sumienia całego świata o zrozumienie istotnej treści konfliktu hiszpańskiego.

SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA GRUPĘ DZIECI

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł.) W Milucie samochód, w którym znajdowały się 4 osoby, jechał zygzakami przez ulice miasta i na jednym z zakrętów wpadł na grupę bawiących się dzieci. Samochód przejechał kilkadziesiąt dzieci. Kilkoro dzieci jest ciężko rannych, a jedno z nich zmarło wskutek odniesionych ran.

Jak wykazało śledztwo kierowca samochodu był w stanie nietrzeźwym.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.

W dniu 7 b. m. w dalszym ciągu pogoda na ogół chmurna, rankiem mglista z rozpogodzeniami w południowej części kraju, a z zanikającymi deszczami w południowej. Ciepło. Słabe wiatry północne i północno-wschodnie. Chmury przeważnie warstwowo - kłębiaste o podstawie od 300 do 600 m. Widzialność rano słaba, w ciągu dnia dość dobra. Wiatry północne i północno - wschodnie 20 do 30 km/godz. Skłonność do burz.

Podziękowanie

Poczuwam się do obowiązku podziękować Jaśnie Wielmożnym Panom

Mjr Dr. Sołtysikowi Adamowi

Dr. Dolińskiemu Józefowi

za poratowanie mego zdrowia przez doskonałe przeprowadzenie poważnej operacji — oraz

Kpt. Dr. Ziębie Władysławowi

za troskliwą opiekę w czasie mej choroby

Stefania Blechingerowa
żona kapitana W. P.

NAJWYŻSZY POZIOM OBIEGU FUNTA

Londyn, 6. 8. (PAT) Obieg banknotów w Anglii osiągnął w dniu 5 bm. nienotowany dotychczas w kronikach Banku Anglji poziom 503 miliony funtów wobec 498 miln. w ub. tyg.

51 patroli na starcie do historycznego marszu Szlakiem Kadrówki

Kraków, 6. 8. (PAT) Dzisiaj 6-go sierpnia o świcie przed pięknie udekorowanym gmachem Józefa Piłsudskiego, w historycznych Oleandrach na Błoniach Krakowskich, skąd w r. 1914 pierwsza kadrowa kompania Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego wyruszyła na bój o Niepodległość, zgromadzili się przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą krakowskim Gnoińskim i wicewojewodą dr. Małaszyńskim na czele, przedstawiciele wojska z płk. Witorzeńcem, m. Krakowa z wiceprezydentem dr. St. Klimeckim, przedstawiciele Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny ze Związkiem Legionistów Polskich na czele, Zarząd Komendy Okręgu Związku Strzeleckiego w Krakowie, oraz liczna publiczność.

Na start do Oleandrów przybyło 51 patroli z całej Rzeczypospolitej, biorących udział w tegorocznym marszu Szlakiem Kadrówki.

Po odebraniu raportu przez płk. Witorzeńca od dowódcy całości patroli, szef sztabu Komendy Głównej Związku Strzeleckiego mjr. Orawiec odczytał historyczny rozkaz Józefa Piłsudskiego do pierwszej kompanii kadrowej z 6-go sierpnia 1914 r., po czym na temat historycznego znaczenia czynu legionowego przemówił do zebranych wojewoda krakowski Gnoiński.

Następnie na temat tradycji krakowskiej Marszu Szlakiem Kadrówki wygłosił przemówienie imieniem m. Krakowa wiceprezydent dr. St. Klimecki. Mówca omówiwszy historyczny moment wymarszu Pierwszej Kadrowej zwrócił się z pozdrowieniem do zebranych, gotowych do wymarszu zawodników jako kolumny sprawności fizycznej i duchowej.

* * *

Wczoraj w przeddzień rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej odbyła się o godz. 20.40 na polanie pod Kopcem Unii Lubelskiej uroczystość uczczenia tego wiekopomnego czynu. Imieniem D-cy O.K. przybył płk. Liebich wraz z delegacją oficerów garnizonu lwowskiego. Punktualnie o godz. 20.40 przybył na polanę p. wojewoda Alfred Biłyk. Następnie rozpoczął się apel poległych.

W dniu dzisiejszym o godz. 9-ej odprawiona została Msza św. żałobna za poległych Kadrowiaków w kościele garnizonowym O.O. Jezuitów. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, delegacje związków i stowarzyszeń ze sztandarami oraz liczne rzesze wiernych.

Nowe S. O. S.

Kąpielisko pustomyckie w obcych rękach

Ze źródła wiarygodnego otrzymujemy wiadomość, jakoby dawne kąpielisko w Pustomytach, bogate w źródła mineralne, z którego jedno pod względem składników odpowiada słynnej „Naftusi" truskawieckiej, zostało ostatnio sprzedane w obce ręce.

40-to morgowy park, staw oraz trzy źródła mineralne i cenne pokłady borowinowe, będące dotąd w posiadaniu b. dyrektora Polminu, p. Pierścińskiego, zostały rzekomo nabyte przez ks. metropolitę Szeptyckiego z dr. Pańczyszynem do spółki.

Wobec zatrważającego kurczenia się polskiego stanu posiadania w Małopolsce wschodniej, wzywamy czynniki miarodajne do wyjaśnienia sprawy i do ewentualnej ingerencji.

Medytacje bezbożników

Gnębiona religia katolicka podważa panowanie czerwonego cara

Warszawa. 6. 8. (Tel. wł.). W Moskwie odbywa się obecnie zjazd „bezbożników", zwołany przez moskiewski komitet partyjny. Na zjeździe jest obecnych około tysiąc agitatorów bezbożnictwa, prezesów komitetów antyreligijnych i t. d.

Główny referat wygłosił prezes „związku wojujących bezbożników", Jemelian Jarosławski. Wskazał on na zanik pracy antyreligijnej w ZSRR i na konieczność aktywizacji „związku wojujących bezbożników" w związku z nadchodzącymi wyborami. Jarosławski podkreślił, że metodą pracy powinna być wzmożona propaganda antyreligijna.

Leningrad. 6. 8. „Krasnaja Gazeta" donosi, że „szkodnicy" i „wrogowie ludu" opanowali niektóre gałęzie gospodarki municypalnej miasta i doprowadzili je do zupełnego rozstroju.

Wodociąg w Leningradzie często nie działa; dezorganizacja ruchu tramwajowego wywołuje ciągłe narzekania ludności. Na budowie nowych mostów również działają „szkodnicy"; w ciągu pierwszego półrocza miały miejsce 104 katastrofy, a liczba nieszczęśliwych wypadków rośnie z miesiąca na miesiąc.

Starzy bolszewicy boją się młodego narybku

Moskwa, 6. 8. „Izwiestia" donoszą, iż rozpoczęła się tu nowa generalna „czystka" szkodników w sowieckim przemyśle filmowym. Jak twierdzą „Izwiestia" w przemyśle tym zostaną ujawnione nowe „gniazda trockistów". Ataki „Izwiesia" są skierowane pod adresem Szumiackiego, kierownika urzędu nadzorującego przemysł filmowy, który wkrótce jak się twierdzi, ma być aresztowany.

Leningrad, 6. 8. „Leningradzkaja Prawda" ostrzega w artykule wstępnym przed zbyt pochopnym wysuwaniem młodych komunistów na odpowiedzialne stanowisko w ZSRR, nie są oni bowiem jeszcze należycie przygotowani do spełniania powierzanych im obowiązków.

Gazeta radzi, ażeby w takich wypadkach wysuwać raczej jednostki bezpartyjne, twierdząc, że w ten sposób „można pozyskać niejednego z tych bezpartyjnych, dla partii".

Lwów, dnia 6 sierpnia 1937 r.

Fałszywe drogi

Systematycznie i wytrwale zwracamy uwagę na to, jak rozbieżnym, a niewątpliwie sprzecznym z intencjami inicjatorów, interpretacjom ulega program konsolidacji politycznej społeczeństwa polskiego, której urzeczywistnienie należy do wstępnych zadań Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Nowym wyrazem takiego niepozumienia i niezrozumienia istotnych momentów dzisiejszej sytuacji politycznej, sa m. in. artykuły, ukazujące się w warszawskim „Dzienniku Porannym“. Zwłaszcza onegdajszy artykuł, będący echem pierwszego numeru miesięcznika „Młoda Polska“, musi budzić daleko idące zastrzeżenia.

„Dziennik Poranny“ na marginesie tego faktu, że coraz nowe grupy młodzieży wychowanej przez hasła narodowe — w przeciwieństwie do starszego pokolenia Narodowej Demokracji — zajmują stanowisko pozytywne wobec Józefa Piłsudskiego i Legionów, czyni uwagi, owiane niechęcią a oparte na historycznie błędnej przesłance. Pismo to komentuje powyższy proces, który winien chyba — o ile szczery jest jego stosunek pozytywny do Komendanta Legionów — cieszyć je i zadowalać, komentuje ni mniej ni wiecej tylko rejestrem przeciwieństw politycznych pomiędzy... Narodowa Demokracją a Józefem Piłsudskim.

„Nic przypadek był przyczyną — czytamy tam — że z tej samej ławy szkolnej część młodzieży w zaraniu Niepodległości wypisała na swych sztandarach imię Romana Dmowskiego, a inna część imię Józefa Piłsudskiego. Nie przypadek decydował o tym, iż część młodzieży obrzucała grudkami błota powóz Prezydenta Rzeczypospolitej, gdy inna część walczyła w obronie Głowy Państwa na placu Trzech Krzyży. Nie drobna fantazja dyktowała jednym tworzyć w Poznaniu legię akademicką przeciw Piłsudskiemu, a innym brać udział w zamachu majowym. Jednym wstępować do takiej czy innej korporacji, innym pracować w kółkach robotniczych czy związkach młodzieży wiejskiej. — O takim czy innym stanowisku decydowała bowiem cała postawa danego młodzieńca. Postawa ta kształtowała się w dwóch odmiennych środowiskach, odmiennych ideologiach, w dwóch szkołach politycznego myślenia: jednej Romana Dmowskiego, a drugiej Józefa Piłsudskiego“.

„Dziennik Poranny“ nie rozumie, albo nie chce rozumieć, istoty procesu, który się w młodym pokoleniu dokonuje, a będąc dramatycznym często łamaniem sie wewnętrznym, nie zawsze może dość szczęśliwe i istotne znajduje formuły wypowiedzenia. Nie fortunność wystąpienia organu „demokratycznego“ polega na obarczaniu młodego pokolenia odpowiedzialnościa za decyzje i politykę, której nie tylko ono samo nie prowadziło, ale której dziedzictwo wraz z całym kompleksem sporów, z nim związanych, po wielkich i ciężkich zmaganiach wewnętrznych stanowczo odrzuca.

Wszak o to właśnie chodzi i to stanowi obiektywną podstawę akcji konsolidacyjnej, że narodowiec młodego pokolenia nie był postawiony przed problemem: Dmowski czy Piłsudski, ani w roku 1905, ani 1914, ani nawet w pełni własnej odpowiedzialności politycznej w roku 1926.

A najstarsze roczniki tego pokolenia miały nawet jeszcze okazję czynem potwierdzić, dziś deklarowaną, wspólnotę z ideami walki zbrojnej, gdy w latach 1918—1920, jako najmłodsi ochotnicy —, zbyt młodzi w r. 1914 — walczyli pod najwyższym dowództwem Józefa Piłsudskiego.

W przeciwieństwie do redaktorów „Dz. Porannego“, szerokie koła legionowe z pewnością witają radośnie zwrot młodego pokolenia narodowego, które oświadcza swoją dojrzałą wolę nawiazania do rycerskiej tradycji walk zbrojnych o Niepodległość.

Polemika i głos „Dziennika Porannego“ to dowód, na jakie bezdroża prowadzić może powierzchowne ujęcie idei konsolidacyjnej. Na jakie bezdroża prowadzi polityka „frontów“, takich czy innych, „prawicowych“ — lansowanych przez „Czas“ — czy „demokratycznych“ — propagowanych przez „Dziennik Poranny“ — a zawsze petryfikujących w gruncie rzeczy nasze stare partyjnictwo i stare linie podziału.

Punktem wyjścia konsolidacji sił politycznych w Obozie Zjednoczenia Narodowego nie może być żaden kompromis pomiedzy starymi programami politycznymi, który jest zresztą nierealny, bo zamiast wszystkich, nie zadowoli nikogo. Może nim być tylko konsekwentny program politycznego działania na przyszłość, przyjęty przez ludzi bez względu na minione przeciwieństwa.

Program konsekwentny i nie wypływający z oportunistycznej ideologii kompromisu, a natomiast oparty o fundament Konstytucji Kwietniowej i będący wytrwałą kontynuacją dążeń w niej wytyczonych.

Deklaracja Obozu Zjednoczenia Narodowego główne punkty tego programu sformułowała. **Z. S.**

Stabilizacja rządu i odrodzenie Grecji

Dzień 4 sierpnia stanowi dla narodu helleńskiego święto pierwszej rocznicy ustabilizowania się ponadpartyjnego rządu gen. Metaxasa.

Gdy po długoletnich walkach i wewnętrznych zmaganiach poszczególnych stronnictw i osób o wpływy, po stłumieniu powstania Venizelosa, który na szalę anarchii partyjnej rzucił autorytet swoich dawnych zasług, w październiku roku 1935 powrócił na tron król Jerzy II, wezwany przez 9/10 ludności, zdawało się, że restytuowana monarchia ukoi rozbieżności i swary i że partie parlamentarne potrafią wyłonić z siebie rząd konsolidacyjny. Tymczasem pierwsze próby stworzenia żywotnego rządu par lamentarnego nie powiodły się i oto wtedy monarcha król Jerzy II powołał gabinet generała Metaxasa, który jako ponadpartyjny miał pokierować losami Helenów, a przede wszystkim usunąć politykowanie i sejmowładztwo, od których Grecja tak długo cierpiała.

To też zaraz po objęciu rządów przez generała Metaxasa rozpoczął się atak na tego silnego męża stanu ze strony elementów komunizujących, które pod wpływem agentów chciały zainicjować przewrót.

W tej dla Grecji decydującej chwili rada ministrów greckich pod przewodnictwem generała Metaxasa w nocy 4 sierpnia ub. r. zdecydowała się wydać szereg bezwzględnych i ostrych zarządzeń, aby zapobiegnąć grożącemu niebezpieczeństwu. Uchwały rady ministrów otrzymały sankcję monarchy, który proklamował ustawę o wyjątkowym stanie wojennym, dalej rozwiązanie izby posłów, a wreszcie aprobował orędzie do narodu generała Metaxasa, w którym uzasadniono powyższe decyzje, oraz zapowiedziano program odrodzenia politycznego i narodowego bez względu na interesy poszczególnych partii, czy też ugrupowań polityczno-społecznych.

To zdecydowane wystąpienie rządu generała Metaxasa, odwołanie się jego do honoru narodowego, do tradycji helleńskiej, uderzyło tak silnym obuchem w zwaśnione społeczeństwo greckie i tak głośnym ozwało się echem, zwłaszcza u młodzieży, że odrazu zostały unicestwione wszelkie zakusy wywrotowe i wszelka robota podziemna rozmaitych agentur.

Rząd generała Metaxasa nie zatrzymał się na tym akcie energii. Po uspokojeniu umysłów przystąpił szef rządu greckiego do realizowania pozytywnego programu swej działalności, aby swoje zarządzenia dekretowe poprzeć czynami w dziedzinie wzmocnienia państwa i polepszenia bytowania obywateli.

W pierwszym rzędzie przystąpiono do załatwienia kwestii robotniczej przez wprowadzenie całego szeregu daleko idących reform socjalnych. Reformy te już dzisiaj wydały znakomite rezultaty. Standard życiowy szerokich mas robotniczych podniósł się, fale strajkowe, które dawniej ogarniały instytucje użyteczności publicznej i przemysł minęły wraz z atmosferą niezadowolenia.

Szeroko zakrojona reorganizacja obrony narodowej, szczególnie w dziedzinie lotnictwa, oraz w dozbrojeniu i zmodernizowaniu armii, postawiła dzisiejszą Grecję mocno w całym systemie międzynarodowych sojuszów i traktatów i zapewniło jej przy utrzymaniu niezachwianej polityki pokojowej — obronność jej długich granic i wybrzeży morskich.

Dalszą troską rządu generała Metaxasa było podniesienie rolnictwa i zastosowanie odpowiedniej do tego polityki subwencyjnej i podatkowej. I tu przede wszystkim zaznaczyć należy nową celową organizację kredytu rolnego, dalej rozwinięcie szkolnictwa rolnego, podjęcie walki z chorobami roślin, następnie zainicjowanie wielkich melioracji, jak wysuszenie błot w Macedonii. W dziedzinie kopalnictwa również jest widoczny postęp, a w szczególności w dziale eksploatacji soli i rudy, stanowiących wielki artykuł eksportowy Grecji. Znaczna pod względem ilościowym grecka marynarka handlowa została przez rząd obecny otoczona specjalną troską. Ciągła rozbudowa i ulepszenie licznych portów greckich, stało się wydatną pomocą zarówno dla dalekomorskiej jak i przybrzeżnej żeglugi, zwłaszcza dla zwiększenia turystyki i ruchu obcych.

W zakresie świadczeń publicznych, rząd generała Metaxasa usprawnił politykę podatkową, pociągając do świadczeń silniejszych, a oszczędzając słabszych. Reformy podatkowe rządu Metaxasa, jak też zmiany taryfy celnej, nie tylko, że oddały greckiemu gospodarstwu narodowemu wielkie usługi, lecz także zasilały skarb państwa bardzo wydatnie.

W końcu należy wspomnieć o znacznym postępie w dziedzinie komunikacji lądowej, tak w dziedzinie linii kolejowych, np. połączeń Tesalii z Macedonią zachodnią, jak też w dziedzinie dróg i innych robót publicznych. Zwiększenie i rozszerzenie sieci telefonicznej, wyposażenie miast greckich w pierwszorzędny sprzęt telegraficzny, telefoniczny i radiowy, świadczy dalej o wielkiej aktywności prac organizacyjnych obecnego rządu.

Moralne i materialne odrodzenie państwa Hellenów można nazwać już dzisiaj znamiennym zwrotem w dziejach nowoczesnej Grecji. Dzień 4 sierpnia staje się świętem narodowym Grecji, która wiele zawdzięcza prawdziwemu mężowi stanu, jakim okazał się gen. Metaxas.

W przypisku

Adam Koc o problemie konsolidacji

Wśród szerokiej dyskusji, ujawniającej zarówno różnorodność pojmowania sensu idei konsolidacyjnej jak i wyraźne tendencje do jej rozwodnienia i wypaczenia, warto przytoczyć słowa tego, który podniósł sztandar Obozu Zjednoczenia Narodowego: Adama Koca.

Szef Obozu wypowiedział się na ten temat w oświadczeniu, umieszczonym na czele pierwszego numeru miesięcznika „Młoda Polska“. Czytamy tam naprzód określenie ogólnej wytycznej, która przyświecać będzie zjednoczonym siłom:

„Świadomi spuścizny pracy i walki życia Józefa Piłsudskiego, w pełnym poczuciu olbrzymiej odpowiedzialności za kontynuację Jego wysiłków w teraźniejszości — stajemy, prości i szczerzy żołnierze Sprawy Polskiej, w karnym ordynku do nieustępliwej, konsekwentnej i wytężonej walki i pracy“.

Dalej natrafiamy na wyraźne przeciwstawienie pojęcia krystalizacji i zgrupowania pojęciu „folksfrontu“:

„Wielka i potężna Polska stanie zbudowana jednolitym wysiłkiem całego Narodu Polskiego. Siły duchowe do dokonania tego zadania są dziś w większości swej bądź uwięzione w przestarzałych formach życia, bądź śpią nierozbudzone. Przeżyte formy i oportunistyczne przyzwyczajenia stają na przeszkodzie, usiłując przeciwdziałać krystalizowaniu się i zgrupowaniu sił twórczych narodowo-państwowych, po drugiej stronie barykady mających obóz folksfrontu“.

W końcu Adam Koc ostrzega wyraźnie, że konsolidacja nie jest sama w sobie celem, lecz tylko środkiem:

„Zgrupowanie najbardziej wartościowych sił Narodu dla pracy i walki o Wielką i Potężną Polskę, może się dokonać jedynie przy istnieniu niesłychanego napięcia woli i dynamiki ideowej ośrodka działającego. Ujednolicenie ideowo-polityczne Narodu wtedy tylko jest twórcze i celowe — gdy nie jest pojmowane jako cel sam w sobie, lecz jako środek, niezbędny w walce o silną, potężną Polskę. Zasadniczym bowiem terenem powstawania atmosfery wysokich napięć ideowych jest walka o święty cel“.

(x.)

Rządy „frontu ludowego" we Francji doprowadziły do niebywałej zwyżki cen

Paryż, 5.8. (Tel.wł.) Zagadnienie zwyżki cen niepokoi już od dłuższego czasu nie tylko sfery rządowe, lecz także i szerokie masy opinii francuskiej. Zwyżkową tendencję cen stwierdzają już nie tylko przeciwnicy rządu, lecz także i zwolennicy „frontu ludowego". Pod tym względem niezmiernie znamienne było wystąpienie organu konfederacji generalnej pracy „Le Peuple", który przed kilku dniami nie zawahał się skonstatować, że od czasu przyjścia do władzy „frontu ludowego" ceny poszły w górę o 30 proc.

Twierdzenia te popierają również dane statystyczne. Jak wynika z ogłoszonych ostatnio oficjalnych cyfr, ogólny wskaźnik cen hurtowych, który dnia 26 czerwca wyrażał się cyfrą 537, poszedł w górę w ciągu jednego miesiąca o 42 pkt. W sferach gospodarczych podkreślają, iż ten ruch zwyżkowy cen hurtowych odbije się na cenach detalicznych dopiero po pewnym czasie.

Wypadek min. Daladier

Paryż, 5. 8. (Tel. wł.) Min. Daladier który odbywa obecnie wypoczynkową podróż jachtem po Morzu Śródziemnym, omal nie uległ bardzo poważnemu wypadkowi. Na jacht „Vellela 2", na którym znajdował się minister wojny, najechał na wodach włoskich na szerokości Sestri-Levante o 6 mil od Rapollo jakiś nieznany parowiec, który wbrew obowiązującym przepisom bynajmniej nie zboczył z drogi celem przepuszczenia nadjeżdżającego jachtu. Parowiec zmienił kierunek dopiero w ostatniej chwili, ale pomimo to nie udało się już uniknąć zderzenia. Cały przód jachtu ministra Daladier został zniszczony, a maszt przedni jest zupełnie strzaskany. Następnie parowiec, nie reagując zupełnie na wołanie kapitana żaglowca, odjechał, nie ujawniając swej nazwy. Uszkodzony jacht zdołał o własnych siłach powrócić do portu w zatoce Portofino.

———

Szwedzki minister Spraw Zagr. przyjeżdża do Warszawy

Warszawa, 5. 8. (PAT) Minister spraw zagranicznych Szwecji Ricard Sandler przybędzie do Warszawy z wizytą oficjalną dnia 25 b. m. Towarzyszyć mu będzie wiceminister spraw zagranicznych p. Guenther.

———

P. WOJ. BIŁYK ZWIEDZIŁ SZKOŁĘ W TRZĘSÓWCE

Po pobycie w Łańcucie z okazji podejmowania tam księstwa Kentu, p. wojewoda lwowski Alfred Biłyk zwiedził w Trzęsówce, pow. Kolbuszowa, budowaną tam szkołę powszechną. Szkoła ta powstaje wysiłkiem ludności przy poparciu materialnym właścicielki majątku Trzęsówka, p. Ossowskiej, i opiece znanego pisarza i felietonisty krakowskiego dr. Zygmunta Nowakowskiego, który spędza tam często wakacje. P. Wojewoda udzielił budującej się szkole pomocy pieniężnej, dzięki której zostanie szkoła w bieżącym roku ukończona.

Ze srebrnego ekranu

„Na Sybir"
(„EUROPA")

Film z serii dawnych świetnych filmów t. zw. niemych. To znaczy film o doskonałych walorach czysto filmowych. Umiejętne i efektowne zestawienie idyllicznej miłości na tle słodyczy i spokoju przyrody wsi polskiej z ponurymi podziemiami i tragiczną walką roboty konspiracyjnej, poprzez mury cytadeli, badań żandarmskich i Sybir.

Jadwiga Smosarska i Brodzisz dają jedne ze swych najlepszych kreacji. Doskonały jest Samborski jako pułkownik żandarmski i Frenkiel w roli dobrodusznego szlachcica.

Film o walkach bojowców, o świetnej tradycji 1905 roku powinien zobaczyć każdy dla jego nowej wersji i to wersji naprawdę godnej uwagi.

Ponadto dqborowe uzupełnienie programu. (w)

Sądowe echo ostatnich zajść w Częstochowie

Częstochowa, 5. 8. (PAT). W dniu 20. czerwca r. b., nazajutrz po zabójstwie ś. p. Stefana Barana przez Józka Pędraka w Częstochowie, w czasie wynikłych zajść, jeden z demonstrantów wzniósł okrzyk: „Niech żyje rewolucja narodowa"! W związku z tym, w dniu wczorajszym przed sądem stanęło 3 oskarżonych pod zarzutem nawoływania do zbrodni stanu i zmiany przemocą ustalonego przez Konstytucję ustroju Państwa.

Sąd uznał winę Władysława Kasztelana za udowodnioną i skazał go na 10 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 20 czerwca r. b. i zawieszeniem reszty kary na przeciąg lat 4-ch. Pozostali dwaj oskarżeni z braku dowodów winy zostali uniewinnieni.

Autobus runął z pasażerami w przepaść

Sofia, 5. 8. (PAT) W pobliżu miejscowości Celarsco, autobus, wiozący około 50 turystów, na skutek nieuwagi szofera, spadł do przepaści, przy czym nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. 10-ciu pasażerów walczy ze śmiercią. Niemal wszyscy odnieśli cięższe i lżejsze obrażenia.

NOWE ZWYCIĘSTWA JĘDRZEJOWSKIEJ W STANACH ZJ.

Nowy Jork, 5. 8. W turnieju tenisowym klubu East Hampton w Long Island Jędrzejowska w ćwierćfinale łatwo pokonała amerykankę Virginie Rice Johnson 6:1 6:4. W turnieju tym najgroźniejsza rywalka Polki — amerykanka Marble nie startuje, a również znakomita Jacobs bierze udział tylko w doublu.

W grze podwójnej pani Jędrzejowska w parze z Bundy pokonała parę Cootes—Harriso 2:6 7:5 6:2.

Asy polskiego szybownictwa biorą udział w zawodach w Inowrocławiu

Toruń, 5. 8. (PAT) W dniu dzisiejszym nastąpiło w Inowrocławiu otwarcie 5-tych krajowych zawodów szybowcowych, do których zgłosili się najwybitniejsi piloci szybowcowi w całej Polski. M. in. na szybowcu wyczynowym „S. G. 7" przybyła z Poznania p. Wanda Modlibowska, posiadaczka światowego rekordu długotrwałości lotu w kategorii pań, wynoszącego 24 godz. oraz p. Zabski ze Lwowa, zwycięzca w ostatnich międzynarodowych zawodach szybowcowych w Niemczech w locie na wysokość.

Otwarcia zawodów dokonał o godz. 9-tej gen. Bortnowski, prezes Aeroklubu Pomorskiego, po czym rozpoczęły się loty szybowców w różnych kategoriach.

Z ŻYCIOWYCH MĘTÓW

(a.) Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj Alojzy Bernakiewicz (ul. Bema 18) pod zarzutem zgwałcenia 16-letniej dziewczyny, chorej od dłuższego czasu na gruźlicę kości. Nieżywe dziecko Bernakiewicz zakopał w Skniłowie.

Wśród huraganów i śnieżyc

Pierwsze dni pobytu polskich taterników w Alpach włoskich

Warszawa, 5. 8. (PAT). Taternicy polscy, którzy udali się na wyprawę treningową w Alpy włoskie, nadsyłają Polskiej Agencji Telegraficznej nast. sprawozdanie z pierwszych dni pobytu:

W okresie między 22—29. lipca polska ekspedycja alpinistyczna w Alpy włoskie przybyła kilkoma grupami do Courmayeur (1244 m.), pięknej miejscowości podgórskiej w pobliżu st. kolejowej Aosta. Jak już donosiliśmy Courmayer ustalone zostało jako baza wyjściowa wyprawy w ciągu jej działalności w grupie Mont Blanc.

Niezwłocznie po przybyciu na miejsce, polscy alpiniści wyruszyli trzema grupami wgłąb gór, przyczym, jako główny cel początkowego etapu wyprawy wybrano wyjście którąś ze zwykłych dróg na Mont Blanc (4807 metrów).

Cel ten został osiągnięty przez zespół w składzie: Zofia Bernadzikiewiczowa, dr. Tadeusz Bernadzikiewicz i Wawrzyniec Żuławski, którzy przybyli najwcześniej do Courmayeur. Po założeniu obozu nad jeziorkiem Lago di Miage (2020 m.), wyżej wymienieni wyszli na przełęcz Col de Miage (3349 m.). Następnego dnia, wśród pięknej początkowo pogody, dokonano trawersowania Aiguille de Bionnassay (4052 m.) i osiągnięto szczyt Dome du Gouter (4303 m.) na zboczu którego przenocowano w płachcie biwakowej. Następne dwa dni — wobec niezmiernie ciężkich warunków atmosferycznych (huragan i śnieżyca) — alpiniści polscy spędzili w niezagospodarowanym schronisku Vallot (4362 m.), wreszcie 30. lipca, wykorzystując chwilową poprawę pogody T. Bernadzikiewicz i W. Żuławski w dwugodzinnym wypadzie osiągnęli szczyt Mont Blanc o godz. 7.30 wieczorem, zwykłą drogą od schroniska Vallot. Następnego dnia dokonano powrotu poprzez lodowiec Glacier du Dome do obozu nad Lago di Miage.

Działalność dwóch pozostałych grup z konieczności (zła pogoda) ograniczyła się do wstępnego treningu na lodowcach Miage i Brenva. Dnia 1. sierpnia wszyscy uczestnicy wyprawy zeszli się w Courmayer.

Wycofano z druku pamiętniki b. cesarza Haile Selassie

Londyn, 5. 8. (PAT) Pewną sensację wzbudziła w Londynie wiadomość, że pamiętniki b. cesarza Abisynii Haile Selassie, które miały niebawem ukazać się w tłomaczeniu angielskim, zostały nagle wycofane z druku. Haile Selassie zawarł ub. jesieni z angielską firmą wydawniczą umowę, zobowiązując się do napisania pamiętników, przedstawiających rozwój wypadków przed inwazją włoską oraz przebieg kampanii abisyńskiej. Pamiętniki zostały napisane osobiście przez Haile Selassie w języku amharskim i obecnie przygotowywane było tłomaczenie angielskie. Przed kilku jednak dniami adwokat Haile Selassie powiadomił wydawców angielskich, iż cesarz, stosując się do rady swych politycznych doradców, postanowił nie ogłaszać swych pamiętników. Względy, jakimi Haile Selassie kierował się, powziąwszy tę decyzję, były natury politycznej i nie zostały ujawnione. Wydawcy angielscy odmówili rzekomo wydania rękopisów i postanowili zbadać całą sprawę.

NAPAD ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW

Buczacz, 5. 8. (Tel. wł.) Na zamieszkałego w Browarach obok Jazłowca kupca Markusa Schächnera, napadli onegdaj w nocy trzej zamaskowani bandyci, którzy pobiwszy śmiertelnie napadniętego zrabowali znaczną gotówkę i zapasy tytoniu, po czym uszli pod osłoną nocy. Na miejsce wyjechał kierownik Wydziału śledczego z Czortkowa, oraz Pow. Komendant P. P. z Buczacza. Sprowadzono również psa policyjnego. Ciężko rannego Schächtera odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Czortkowie.

Silny wzrost produkcji i spożycia w pierwszym półroczu

Warszawa, 5. 8. (PAT). Wedle Instytutu Badania Koniunktur gospodarczych cen, sytuacja gospodarcza za pierwsze półrocze bieżącego roku przedstawia się jak następuje: W ubiegłym półroczu rozmiary produkcji wzrosły niezmiernie silnie, gdyż o 12 procent w porównaniu z drugim półroczem roku ubiegłego, przyczym tempo wzrostu było nieporównanie silniejsze w pierwszym kwartale niż w drugim. W kwartale pierwszym produkcja zwiększyła się silniej niż w ciągu całego 1936 roku.

Ogólne rozmiary spożycia uległy dalszemu zwiększeniu tak w mieście jak i wśród ludności wiejskiej. W półroczu sprawozdawczym szczególnie silnie zwyżkowały ceny zbóż. Na rynku cen po dość silnej tendencji zwyżkowej na początku roku nastąpiło uspokojenie.

Ostateczne wyjaśnienie sytuacji walutowej oraz utwierdzenie się zaufania w trwałość obecnej poprawy koniunkturalnej wyzwoliło dość znaczną część rezerw kasowych, które zostały użyte wewnątrz poszczególnych przedsiębiorstw, na powiększenie produkcji częściowo zaś wpływały do banków w postaci wkładów. W ten sposób dokonało się wyjątkowe uplynnie polskiego rynku pieniężnego.

———

WSPANIAŁY POKAZ POLSKICH HARCERZY NA JAMBOREE SPOTKAŁ SIĘ Z ENTUZJAZMEM OD DAWNA NIEWIDZIANYM W HOLANDII

Vogelenzang, 5. 8. (PAT) We wtorek o godz. 16.30 na stadionie odbył się wielki pokaz polski. Na trybunach zajęli miejsca poseł R.P. Babiński z rodziną i członkami poselstwa polskiego w Hadze. Trybuny wielkiej areny wypełnione były do ostatniego miejsca. Treścią pokazu była historia poprzednich jamboree's w obrazach. Każdy obraz podawał optycznie najbardziej charakterystyczną cechę jamboree.

Harcerze wchodzą przy dźwiękach orkiestry na arenę. Jamboree 1920: jedyny reprezentant Polski malutki harcerzyk podaje Baden Powellowi róg, na którym ten ostatni daje sygnał rozpoczęcia jamboree (Baden Powella grał oczywiście jeden z harcerzy). Harcerze rozkładają obóz: w jednej chwili cała arena pokrywa się namiotami, które harcerze niezwykle sprawnie w ciągu niecałej minuty postawili. Na główny maszt wciągnięty zostaje sztandar Rzeczypospolitej, orkiestra gra hymn narodowy, wszyscy powstają z miejsc, harcerze wzniesionymi rękami salutują sztandar.

2 jamboree Kopenhaga 1924: dwaj panowie na czarno w melonikach grają na duńskich rogach.

3 jamboree w Anglii w Arrow-Park zaznaczyło się deszczem i błotem. Wodę markują pasy niebieskiego papieru, harcerze chodzą na szczudłach i pod parasolami.

4-te jamboree w 1933 r. w Goedoelloe: orkiestra gra marsza Rakoczego, wielki czerwony balon na drągu — to węgierskie słońce.

Wreszcie 1937 r., tegoroczne jamboree: na arenę wychodzą holenderskie krowy (2 harcerzy pod kocem z naklejonymi z czarnego papieru łatami), obok wyrastają pola tulipanów z czerwonego i białego papieru na drucie. Na sygnał trąbki znika nagle cały obóz, namioty już zwinięte. Na środku areny harcerze tworzą t. zw. karuzelę, chwytają się za ręce i tworzą trzy koncentryczne koła, kręcące się w różnych kierunkach. Jest to symbol braterstwa skautowego. Pokaz kończy okrzyk na cześć Holandii. Orkiestra gra hejnał jamboree'owy. Harcerze, którzy brali udział w pokazie, defilują przed trybunami. W tej chwili na stadion nadleciały polskie harcerskie samoloty. Dwa R.W.D. z szybowcami na holu i trzeci także R.W.D. Na skrzydłach jednego z szybowców napis „Czuwaj", na drugim „L.O.P.P." Samolot R.W.D 8, pilotowany przez członka drużyny lotniczej Burkhardta, wykonał nad stadionem szereg akrobacyj. Hymn narodowy i opuszczenie flagi zakończyły pokaz polski.

Pokaz polski wzbudził niekłamany entuzjazm całej publiczności i wszystkich harcerzy. Na trybunach wznoszono okrzyki na cześć Polski i wyrzucano do góry kapelusze.

TAKICH OBJAWÓW ENTUZJAZMU PODOBNO OD DAWNA NIE WIDZIAŁA HOLANDIA. POKAZ POLSKI JEST POWSZECHNIE OCENIANY JAKO BEZWZGLĘDNIE NAJLEPSZY Z DOTYCHCZAS WYKONANYCH NA JAMBOREE.

Poseł R.P., komendant wyprawy i wszyscy harcerze zbierali ze wszystkich stron serdeczne powinszowania i wyrazy podziwu. W obozie polskim panuje ogólna radość z powodu tak nadzwyczajnego udania się pokazu.

Po pokazie minister Babiński z członkami poselstwa zwiedzili szczegółowo obozy polskie i byli podejmowani przez komendę wyprawy podwieczorkiem.

Nuncjusz apostolski u P. Marszałkowej Piłsudskiej

Warszawa, 5. 8. (PAT) DNIA 5-go B. M. NUNCJUSZ APOSTOLSKI MSGR. CORTESI ODWIEDZIŁ PANIĄ MARSZAŁKOWĄ PIŁSUDSKĄ.

W ROZMOWIE ZOSTAŁA PORUSZONA, NA TLE WYPADKÓW OSTATNICH W ZWIĄZKU Z PRZENIESIENIEM ZWŁOK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, SPRAWA SZACUNKU DLA PRAW RODZINY W TEJ DZIEDZINIE.

Posłowie i senatorowie rolnicy w powiatach podgórskich

Zakopane, 5. 8. (PAT) Celem zaznajomienia się z postulatami gospodarczymi i turystycznymi woj. krakowskiego, ze szczególnym uwzględnieniem powiatów podgórskich, koło rolników Sejmu i Senatu R. P. odbyło wycieczkę, którą prowadzili posłowie Hyla i Gorczyca.

Wycieczka zwiedziła w pierwszym dniu rozpoczętą przed wojną budowę kanału w Brzeźnicy, następnie zaś prace nad obwałowaniem Wisły pod Zatorem i Smolicami. W Andrychowie oglądano ośrodek wychowania fizycznego, w Rykach i Ciscu zwiedzono przeprowadzane prace komasacyjne oraz regulację potoków i budowę dróg.

Na terenie Porąbki zwiedzono zaporę wodną, a jej cele i zadania omówił kierownik budowy.

W Żywcu zwiedzono Muzeum Regionalne i wysłuchano referatu starosty dr. Doellingera i inż. Kaweckiego o zagadnieniach agrarnych i uzdrowiskich żywiecczyzny. W dyskusji nad referatami przemawiali posłowie Czapski i Gorczyca.

W dalszym ciągu wycieczki zatrzymano się w Zawoju, gdzie starosta wadowicki dr. Grzesik omówił sprawy samorządowe, a członkowie zarządu gm. Zawoja przedstawili sprawy gospodarcze, na które wicemarszałek Kiela odpowiedział, wyjaśniając podejmowane prace przez koło rolników na terenie parlamentarnym. Po zwiedzeniu przez koło rolników w tym dniu jeszcze Rabki (drugi dzień), wycieczka przybyła do Zakopanego, gdzie wieczorem przy wspólnej kolacji miała możność zetknięcia się z przedstawicielami tutejszych sfer samorządowych i gospodarczych oraz oglądać tańce góralskie.

W środę (trzeciego dnia) wczesnym rankiem wycieczka udała się koleją linową na Kasprowy Wierch, gdzie burmistrz Zakopanego, inż. Zaczyński, omówił rolę, jaką odgrywa Zakopane w turystyce Podhala i jego wpływ na konsumcję wytwórczości rolnej.

Aresztowanie bułgarskiego polityka

Białogród, 5. 8. (PAT) Jak donoszą z Sofii, przewódca stronnictwa agrarnego b. minister Giczew, który powracał z podróży do Paryża, został aresztowany na dworcu w Sofii, po wyjściu z pociągu. Powody aresztowania nie zostały ujawnione przez władze.

Radiowy wywiad z gen. Góreckim

Warszawa, 5. 8. (PAT) W sobotę 7 b. m. o godz. 19.40 Polskie Radio nada wywiad z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Romanem Góreckim na interesujący temat aktualnej sytuacji i horoskopów ruchu budowlanego. Wywiad ten oświetli m.in. sprawę kredytów i ulg podatkowych dla budownictwa mieszkaniowego za najbliższe lata.

W przeddzień wymarszu „Pierwszej Kadrowej"

Kraków. 5. 8. (PAT). Dzisiaj, 5 bm. w przeddzień bardzo uroczyście obchodzonej tu rocznicy wymarszu w r. 1914, pierwszej kompanii kadrowej Legionów polskich z Oleandrów, całe miasto przybiera odświętny wygląd, strojąc się bogato w chorągwie o barwach narodowych i w girlandy zieleni. Do Krakowa przybyły już wszystkie patrole wojskowe, strzeleckie oraz organizacji P. W. i W. F., które po dzisiejszych uroczystościach wieczornych jutro o świcie wyruszają do marszu Szlakiem Pierwszej Kadrówki.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO

Warszawa, 5. 8. (PAT) W miesiącu lipcu wkłady oszczędnościowe jak również liczba oszczędzających w P.K.O. wykazały dalszy znaczny wzrost. Stan wkładów zwiększył się o 10,935.975 zł., osiągając na dzień 31 lipca r. b. sumę 726,563.927 zł. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w P.K.O. W ciągu lipca r. b. P.K.O. wydała 56,220 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31 lipca r. b. ogólną ilość 2,596.120 czynnych książeczek.

Rozszerzenie konfliktu japońsko-chińskiego jest nieuchronne

Tokio, 5. 8. (PAT). Minister wojny Sugijama oświadczył dziś w Izbie Niższej, iż jest rzeczą możliwą, że wojska japońskie posuną się dalej poza rzekę Youngti w kierunku południowym, gdyż armia chińska postępuje dalej ku północy w kierunku Pekinu i Tientsinu. Armia japońska jest gotowa do natychmiastowego odparcia Chińczyków w razie dalszego ich posuwania się. O ile walki w Chinach południowych się rozszerzą, to niezbędne będą nowe kredyty, a w związku z tym trzeba będzie zwołać ponownie nadzwyczajną sesję parlamentu.

W kołach politycznych oświadczenie ministra Sugiyama komentowane jest w ten sposób, że dalsze rozszerzenie się konfliktu uważać należy za nieuchronne.

Tokio, 5. 8. (PAT) W Chinach północnych panuje względny spokój. Drobne oddziały 29-ej armii są w dalszym ciągu rozprószone.

Z Tientsinu donoszą, że samoloty japońskie bombardowały dwa pociągi z żołnierzami chińskimi, podążającymi w kierunku Pekinu.

130 ofiar tajfunu

Tokio, 5. 8. (PAT) Agencja Domei donosi, że ofiarami tajfunu, który w ostatnich dniach szalał nad Koreą, padło 130 zabitych. Liczba zaginionych i rannych jest bardzo znaczna.

W wielu miejscowościach uległy całkowitemu zniszczeniu zasiewy ryżu. Komunikacja z miejscowościami, nawiedzonymi przez tajfun, jest dotychczas przerwana.

O wspólną walkę przeciw komunizmowi

Tokio, 5. 8. (PAT). Odpowiadając w Izbie Niższej na zapytanie, minister spraw zagranicznych Hirota oświadczył, że zasadnicze żądanie, jakie Japonia wysunęła wobec Chin polegało na podjęciu wspólnej walki obu państw przeciwko komunizmowi, który winien być uważany jako główny czynnik podżegaczy ruchu antyjapońskiego w Chinach.

Japonia na wypadek podjęcia tego rodzaju współpracy, gotowa byłaby uwzględnić pewne żądania Chin. Rokowania z Chinami będą prowadzone dalej bez względu na toczące się działania wojenne.

Defilada przyjęta ponurym milczeniem

Pekin, 5. 8. (PAT) Ludność dawnej stolicy miała wczoraj możność przyjrzeć się potężnym nowoczesnym środkom wojennym, gdy zmotoryzowana kolumna japońska, licząca około 30-ci czołgów, 8 armat polowych, licznych samochodów pancernych i 2.000 ludzi, przeciągnęła ulicami Pekinu, idąc z Fengtai do Tung-Czou. Witana z entuzjazmem przez Japończyków i obserwowana w ponurym milczeniu przez ludność chińską, kolumna przedefilowała przez miasto bez żadnych incydentów.

Wczoraj wieczorem przybył z Tientsinu pierwszy pociąg od czasu rozpoczęcia kroków wojennych.

Dwaj znani dziennikarze chińscy, będący przedstawicielami pism, zbliżonych do Kuomintangu, zostali aresztowani i oddani do dyspozycji władz sądowych pod zarzutem działalności komunistycznej.

Bramy miasta są zamknięte i bacznie strzeżone. W mieście daje się zauważyć znaczna zwyżka cen.

Dobry arbitraż w Łodzi

Komisja rozjemcza dla Łodzi wydała orzeczenie, załatwiając zatarg między pracodawcami a pracobiorcami w przemyśle włókienniczym. Zatarg ten obejmował przeszło 120.000 robotników, a więc — licząc ich rodziny — dotyczył najbardziej żywotnych interesów z górą pół miliona ludzi...

Jest to pierwszy na tym terenie wypadek załatwienia rozbieżności między światem kapitału a światem pracy na podstawie ostatnio uchwalonej ustawy o przymusowym rozjemstwie.

Jak bowiem dotychczas bywało? Jaki przebieg i finał miewały zatargi na tle socjalnym między przedsiębiorcami a rzeszą pracowniczą?

Co czas jakiś wyłaniały się konflikty na tle czy to uprawnień socjalnych czy — i to przeważnie — płac. Albo robotnicy żądali podwyżki płac, albo przemysłowcy proponowali ich obniżkę. Do porozumienia oczywiście nie dochodziło. I wtedy wybuchał strajk. Trwał dwa, trzy tygodnie. Raz nawet siedem tygodni...

Następstwa niedługo dały na się czekać. Obie strony przynosiły olbrzymie straty. Przedsiębiorcy w zaniku produkcji, w niedotrzymywaniu zobowiązań, w kłopotach finansowych. Robotnicy we wzmagającej się z każdym dniem strajkowym nędzy. obie strony spekulowały na zwłokę, na wyczerpanie sił przeciwnika. Oczewiście siły warstwy pracowniczej wyczerpywały się przeważnie prędzej... Zasiadano więc po pewnym czasie do zielonego stołu i z mozołem klecono kompromis godzono się... Jakiś marny ochłap ustępstwa musiał zadawalać robotoników: ich „zwycięstwo“ — naturalnie w wielce ograniczonych rozmiarach — okupione bywało straszną nędzą rodzin, narosłą w czasie trwania strajku... Ba, ale taka umowa obejmowała tylko te przedsiębiorstwa i tylko tych robotników, którzy podjęli akcję strajkową. Wszystkie inne przedsiębiorstwa — przeważnie mniejsze i zupełnie małe, różne grunderstwa i pokątne warsztaty pracy — znajdowały się poza zasięgiem takiej umowy; mogły więc i nadal płacić robotnikom, jak im się żywnie podobało...

Obecnie — po wejściu w życie ustaw o umowach zbiorowych i przymusowym rozjemstwie — zarówno przebieg jak i załatwienie konfliktu przedstawia się zgoła inaczej.

Zaczęło się oczywiście „antiquo modo“: wybuchł zatarg; bezpośrednie rozmowy przedsiębiorców i przedstawicieli robotników nie dały rezultatu; więc zjechał do Łodzi główny inspektor pracy i przez dwa tygodnie starał się o dojście do porozumienia. Były to starania bezowocne. Wiemy, dlaczego... Dlatego, co zawsze, co poprzednio... A bo działały różne względy „prestiżowe“... A bo przedsiębiorcy nie użyczali „zwycięstwa“ światu pracy, zasię ten światowi kapitału... A bo zarządu wielkich spółek akcyjnych, dyrektorzy wielkich koncernów lękali się odpowiedzialności przed akcjonariuszami i członkami takich koncernów... A bo prezesi rozmaitych związków zawodowych — a jest ich przecież sporo, ze sobą zawzięcie „konkurujących“ — lękali się zarzutu, że „zdradzili“ interesy świata pracy, idąc na jakieś ustępstwa...

Nie pozostało więc nic innego wreszcie, jak zastosować ustawę: ustanowić komisję rozjemczą i jej orzeczenie uznać za normę obowiązującą nie tylko obie poważnione strony, ale moc jego orzeczenia rozciągnąć na wszystkie warstwy włókiennicze w Łodzi, jak i na obszarach trzech województw: łódzkiego, warszawskiego i kieleckiego.

Przymusowa więc komisja rozjemcza ustaliła 10-procentową podwyżkę płac robotniczych (wzrost kosztów utrzymania, urzędowo stwierdzony, znalazł w ten sposób odpowiednik w zwiększonych płacach). Ale i poza tym komisja rozstrzygnęła szereg spornych dotychczas i zadrażnienia rozmaite w obu stronach budzących kwestii: a więc urlopów; nieusuwalności delegatów robotniczych przy redukcjach w razie ograniczenia produkcji; odszkodowania dla robotników za t. zw. „postoje“ i t. d.

Stało się dobrze. Konflikt, który mógł doprowadzić — a zapewne też i doprowadziłby — do strajku 120.000 robotników, został zażegnany bez „zwycięzców“ i „zwyciężonych“. Obie strony uniknęły naturalnych i koniecznych strat. Produkcja nie zostanie powstrzymana — widmo nędzy półmilionowej rzeszy rodzin pracowniczych zostało przepłoszone. A do tych dodatnich następstw materialnych dołączają się dwie niemniej ważne korzyści moralne: usunięte zostało zarzewie rozdrażnień i namiętności, przeszkadzających w normalnej pracy, załatwione są ważkie kwestie uprawnień socjalnych — a po wtóre waga orzeczenia rozjemczego obejmuje wszystkich; nie ma możności, aby jakaś fabryka czy jakiś „oudsider“, przedsiębiorca nie zastosował się do tego, co komisja orzekła i próbował indywidualnie stosować swe „widzimisię“ w normach płac czy innych uprawnieniach socjalnych.

Ustawa o rozjemstwach zdała w praktyce swój egzamin.

Nowy prymas Galii

Przed paru dniami Ojciec św. mianował nowego ordynariusza najstarszej i najzaszczytniejszej archidiecezji francuskiej, metropolii Lyonu, który nosi zarazem tytuł prymasa Galii. Następcą zmarłego w listopadzie ub. r. kardynała Maurin został dotychczasowy biskup diecezji Tarbes i Lourdes, ks. Piotr Gerlier, który przed paru miesiącami był w Polsce, wygłaszając odczyty w Poznaniu i Warszawie. Liczący lat 57 arcybiskup Gerlier jest jednym z najwybitniejszych działaczy katolickich we Francji. Wstąpił on do seminarium stosunkowo późno, bo mając lat 33. Poprzednio ks. Gerlier był znakomitym adwokatem, obrońcą przy sądzie apelacyjnym w Paryżu. Podczas wojny światowej ks. Gerlier walczył w szeregach armii francuskiej został ranny i wzięty do niewoli. Przez dwa lata przebywał on w różnych obozach koncentracyjnych w Niemczech. Biskupem Tarbes i Lourdes ks. Gerlier został mianowany w dniu 14 maja 1929.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.43 — 89.00, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.26 i pół, floreny holenderskie 292.72 — 291.00, franki francuskie 19.92 — 19.80, franki szwajcarskie 121.95 — 121.15, funty angielskie 26.45 — 26.29, — guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.80 — 17.00, korony duńskie — 118.04 — 117.20, korony norweskie 132.83 — 131.85, korony szwedzkie 136.28 — 135.30, liry włoskie 25.00 — 23.50, marki fińskie 11.69 — 11.20, marki niemieckie — 138.00 — 133.00, szylingi austriackie 99.20 — 98.50, marki niemieckie srebrne 149.00 — 146.00, funty palestyńskie 26.25 — 26.00.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 57.00 — 57.25. 3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 69.00 — druga emisja 68.25 — serie nienotowane, 4 proc. poż. premiowa dolarowa — nienotowana, 4 proc. poż. konsolidacyjna 58.00.

Tendencja nieco mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 105.50, Lilpop 50.50, Ostrowiec 26.50 — 26.25.

Tendencja niejednolita.

DEWIZY

Lwów, dnia 6 sierpnia

Belgia 89.25 — 89.43 — 89.07, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 292.00 — 292.72 — 291.28, — Kopenhaga 118.04 — 117.46, Londyn 26.38 — 26.45 — 26.31, N. Jork czeki 5.29 — 5.30 i jedna czwarta — 5.27 i trzy czwarte, N. Jork kabel 5.29 i jedna czwarta — 5.30 i pół — 5.28, Oslo 132.83 — 132.17, Paryż 19.87 — 19.92 — 19.82, Praga 18.44 — 18.49 — 18.39, Sztokholm 135.95 — 136.28 — 135.62, Zurych 121.65 — 121.95 — 121.35, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 28.03 — 27.83, Helsinki 11.69 — 11.63, Montreal — 5.30 — 5.27 i pół, Tel Aviv 26.25 — 26.11.

Tendencja niejednolita.

MACIEJ FREUDMAN

Tartaren pod Baranią Górą

VII. W którym mowa o rozstaniu

Chyli się już ku zachodowi ostatni dzień naszej wędrówki po wiślano-cieszyńskim Śląsku. Ostatni etap znajdzie się zresztą już poza granicami tego regionu, już w t. zw. „Galicji“, w województwie krakowskim. Zapora wodna na Sole w Porąbce, tkwi już Żywcem, a Żywiec...

Samochód w pewnej chwili zaczął podskakiwać i trząść jakby go tknęła jakaś nagła cholera. Sekretarz, Ślązak Mikuła, uśmiechnął się złośliwie i powiada: przejechaliśmy granice województwa śląskiego. Mogą to państwo łatwo poznać po drogach... „Istotnie: asfalt się skończył, teraz jedziemy już po naszej poczciwej, grudo - piaszczystej, polskiej szosie, obiłamy się o ściany autobusu, o siebie, a jednak czuje się zaraz jakieś miłe odprężenie, swojszczyznę i bliskość. Nie tylko ja, tutejszy, ale nawet Kuminek, choć z Wielkopolski, mówi — wyglądając przez okno na zielony, sielski krajobraz: „Droga wprawdzie zła i wyboje, ale ta okolica jakoś serdeczniejsza“. „Warszawiacy przytakują, moje oblicze rozpromienia się, Mikuła wykrzywia się z przekąsem, ale — że jest uprzejmy — nie przeczy.

Na ogromnym ośmiokilometrowym sztucznym jeziorze Porąbki, bieleją w czystym, przedwieczornym powietrzu białe żagle łódek i jachtów. Nad kamienistym urwiskiem brzegu, u wylotu mostu idącego wierzchem ogromnej betonowej zapory (Wapienica przy niej — piesek), kierujący inżynier wykłada nam ideę, konstrukcje i zwyczaje tego dziwowiska techniki krajowej. Wieże, kolumny, pieczary, bastiony, — wszystko z betonu — robią wrażenie jakiejś fantastycznej dekoracji filmowej. Gigantyczne śluzy, mnóstwo drobnych kanałów, zbiorników, aż trudno wszystko wzrokiem i pomyśleniem objąć. Jesteśmy tak zmęczeni, że podczas gdy inżynier mówi rozwalamy się na trawniku i z oczami wbitymi w niebo, w rzeźwym nadwodnym powietrzu, łowimy słowa jego jak słowa bajki.

Kiedy przychodzą już obliczenia matematyczne i czysto techniczne, szukamy z Kuminkiem już innego przytułku. Gdzieś na pagórku majaczyła nam przedtym jakaś nieduża budowla, o zdecydowanym wyglądzie knajpy. Przekradamy się tam z zachowaniem wszystkich środków ostrożności, poto żeby znaleść przy stołach wystawionych przed karczmą już dość liczne towarzystwo dziennikarskie, złopiące piwo aż miło, i wcale rozbawione. Usiedliśmy sobie na brzeżku jednej z ławek, za chwilę doszlusował jeszcze do nas z dołu Korycki, po paru minutach wychynęła również z poza drzew długa i oszklona postać Kleszczyńskiego. Znalazło się dla niego miejsce obok nas. Za chwilę stół pokrył się już butelkami z przedziwnym ciemnym piwem de domo Żywiec, moje pracowite zaś poszukiwania w ubogich składach karczmy, dały efekt w postaci prastarej, regionalnej kiełbasy, którą jedliśmy chwaląc Boga i wytrzymałość własnych zębów.

Widzieliśmy z wysokości naszej karczmy, jak gromadka otaczających inżyniera wciąż zmniejsza się i zmniejsza, natomiast nasze towarzystwo wciąż zwiększa się i zwiększa, — wreszcie dostrzegliśmy, jak inżynier, w towarzystwie tylko księdza - redaktora, pomalowanej literatki i jednego gorliwca, schodzą w dół, do wnętrza zapory, do katakumb. Znikli nam z oczu. Ktoś zaproponował, żeby to zdarzenie zapić, nie wiadomo bowiem czy naszych towarzyszy żywych już ujrzymy. Jakoż naniesiono nam zaraz nowego jakiegoś gatunku piwa, czarnego jak atrament i mocy 18 proc. Temperatura wesołości podskoczyła jak rtęć pod równikiem. Kleszczyński zaczął snuć przypuszczenia co do losu pomalowanej literatki. Przypuszczenia tragiczne. W samej rzeczy, po kwadransie wyłonili się z betonowej czeluści inżynier, ksiądz i ten trzeci a tamtej ani śladu! Kuminek zapłakał i ogłosił konkurs na poetyckie epitafium dla nieszczęśliwej, z nagrodą w postaci baterii butelek z tym nowoodkrytym piwem. Narazie stanął do konkursu ja jeden i — muszę to z dumą podkreślić — otrzymałem nagrodę przy hałaśliwym aplauzie obecnych za dwuwiersz o frapującej, acz niezupełnie przyzwoitej treści. Laurów pozazdrościł mi zaraz Kleszczyński, podumał i z kolei on wyciął epitafium jak ta lala, wyróżnione tym razem nagrodą ufundowaną przeze mnie. Niestety jednak nie długo się nią cieszył: zaledwie korek wyskoczył, ciemna i gęstawa zawartość wylała się dzięki ruchliwości towarzystwa na jego śliczne, jasne ubranie... Zresztą niedługo pokazała się sama, jakoś odnaleziona i przywołana do życia koleżanka.

Z rumorem ładowaliśmy się do samochodów, który odwoziły nas na stację kolei żelaznej w Bielsku. Kordialnie dziękowało się burmistrzom, naczelnikom wojewódzkim, przewodnikom, którzy nam tę śląską siurpyzę zorganizowali i tak gorliwie pokazali. Ściskało się dłonie p. Pawlewskiego, dyrektora Związku Ziem Górskich w Warszawie, młodego, a jednak przemyślnego i o wszystkim pamiętającego jak, dyrektor sanatorium. Żegnaliśmy się też między sobą. Część jechała z Bielska autem do Katowic i dopiero stamtąd dalej. A więc tutaj rozstałem się także z Kuminkiem i Koryckim. Reszta warszawiaków, z panną Haliną, zaciągnęła mnie jeszcze na godzinę przed pociągiem do wieczornej kawiarni z muzyką, dużej i eleganckiej, zupełnie nawet nieproporcjonalnej do rozmiarów Bielska. Byliśmy już wolniejsi, nieopętani pośpiechem wycieczkowym ludźmi, wolno więc sączyliśmy swoje czarne kawy i koniaki, pogadując o tym i o owym, bilansując przeżyte razem dni i widziane rzeczy. Razem powędrowaliśmy na stację, razem z początku usadowiliśmy się w sypialnym wagonie, który wydostali nie wiadomo skąd dla swoich celów dziennikarze warszawscy, nawet ułożyliśmy bridża na opędzenie długiej drogi, ale cóż — w Dziedzicach już wyrzucono mnie z pociągu i kazano przesiąść się na inny pociąg do Lwowa.

Ledwom pożegnał się z miłymi kolegami, ledwom jeszcze zdążył parę słów rzucić czerwonej sukience: znalazłem się w pustym cichym, przedziale staroświeckiego wagonu. Nie chciało mi się spać, choć była już noc. Koła stukały rytmem nieusypiającym. Położyłem się na kanapie i zagapiony w czarną szybę, szukałem w niej, jak na ekranie filmu ze swoich przeżyć

KONIEC

Z podróży na Bliski Wschód

Dzień w sleepingu kaukazko-krymskim

Baku. Budzę się wcześnie rano, pospiesznie ubieram i gonię w miasto. — Wszędzie ruch wzmożony, przez ulice przechodzą w szyku bodaj ósemkowym oddziały wojsk, oddziały młodzieży, pionierów, kosmopolców i zupełnie małych. — Młodzież ma w ręku chorągiewki, — modele samolotów, Zeppelinów, tanków, okrętów. Wszystko ciągnie na punkt zborny, którym są ulice przylegające do placu 18 rozstrzelanych komisarzy. Ale co zwróciło mą uwagę i co mnie napoiło nie tyle zdumieniem, ile grozą, — to te niezliczone w sznurek wycignięte samochody pancerne, tanki od tak małych, że robiły wrażenie napłask wywróconej szafy, do potężnych, swym ogromem przypominających okręty wojenne na gąsienicach. Wszystko nowe, lśniące, malowniczo ugarnirowane krasnoarmiejcami w hełmach. Nowy sznur strasznych machin wojennych, zmotoryzowana artyleria, rozpiętość tych kolosów ogromna, małe, średnie, wielkie, największe. Ale niestety nie ma czasu na oglądanie właśnie zaczynającej się defilady, trzeba gnać pędem przez te ciżby do hotelu, bo pociąg za chwilę odjeżdża.

Przed hotelem stoi już Lincoln, załatwiam ostatnie formalności i jazda na dworzec. Główne ulice zamknięte dla ruchu kołowego, więc trzeba bocznymi objeżdżać, kluczyć na wszystkie strony. Defilujemy w ten sposób przed skonsygnowanymi oddziałami zmotoryzowanymi, krasnej armii, czekającej swej kolejki na defiladę. Jeszcze raz stwierdzam nieprawdopodobne zmotoryzowanie armii sowieckiej, - tanki, tanki, samochody pancerne, baterie zenitowe, reflektory jak tarcze słońca, haubice, ciężkie działa, wszystko ciągnione motorami.

BAKU OPANCERZONE.

Jestem znowu w sleepingu, na którym wisi tablica Baku - Szepetiówka. Powoli ruszamy z umajonego Baku i przez świst lokomotywy, ciężkie sapanie, dudnienia wagonów, dochodzą mnie jeszcze chrapliwe głosy megafonów stacyjnych, chwalące wielkiego Stalina. Jestem pod wrażeniem widzianej potęgi armii Sowietów w fragmencie i przelotnie na ulicach Baku. Mimowoli zestawiam tę potęgę stali śmiercionośnej, z położeniem strategicznym Baku. Cóż to jest to Baku? Z jednej strony morze, na którym jedyną jednostką morską niesowiecką jest jacht prywatny szacha perskiego, z drugiej strony granica perska, a następnie turecka. Między Baku a granicami tych państw rozsiadły się niebotyczne góry Kaukazu. Iran nie może być groźnym w żadnym wypadku dla Sowietów. Turcja mam wrażenie też, zresztą między tymi państwami są nawiązane jak najlepsze stosunki sąsiedzkie. Więc na co Baku taka ilość broni zmotoryzowanej? Cóż to dopiero za potęga w sprzęcie wojennym musi być skonsygnowana na naszej wschodniej granicy? myślę o tym i ciarki po mnie przechodzą.

Jesteśmy już daleko za Baku, a ciągle na horyzoncie morze oparkanione wysokimi, znać, że czynnymi wieżami wiertniczymi. Słońce na zenicie migotliwie łuszczy bezmiar morza. Po drugiej stronie szare, jakby perskie widoki gór. Hen daleko dopiero zieleniące się lasem, a jeszcze dalej bielą się śniegiem, świeżo spadłym.

Z KOMSOMOŁCAMI O POLITYCE

Idę do wozu restauracyjnego. Dostaję obiad i o dziwo zupełnie możliwy. Koło mnie siedzi 2 młodych ludzi, techników, w przyszłości inżynierów, będących teraz na praktyce wakacyjnej w wielikiej fabryce konserw rybnych. Młodzi, bardzo sympatyczni Gruzini, zapaleni bolszewicy. Jeden z nich słabo włada niemieckim. Jadą do jakiegoś miasta na dwie doby lumpy. Mają z sobą doskonałe wino kaukazkie, w dużej butli, proponują mnie bym się napił. Napełniamy szklanki raz po raz, nastrój jak w Grinzingu przy Heurigerze. Orientuję się na swój sposób dobrze w polityce międzynarodowej, nie chcą wierzyć, że by mogło być gdziekolwiek lepiej niż w Sowietach, twierdzą, że nie jest tu nadzwyczajnie, ale wszędzie indziej głód, bezrobocie, najczarniejszy wyzysk kapitalistów. O najmniejszych rozruchach zeszłorocznych w Polsce czytali w gazetach, o strajkach rolnych w Tuligłowach, mówią jak o chmielniczyźnie. Interesują się Hiszpanią, pokładają nadzieję w Antonie Owsiejence, wielkim oktiabrowcu, — że doprowadzi wojujący proletariat hiszpański do zwycięstwa. Mówią mi o wielkich zbiórkach, dokonywanych w Sowietach na rzecz Hiszpanii, o ochotnikach idących walczyć, o materiale wojennym, wysyłanym morzem do czerwonego rządu. Jest niezadowolony, że Sowiety tak tylko pośrednio pomagają.

W tym miejscu wtrąca się za nami siedzący jakiś jegomość — stary bolszewik — który tłumaczy, że teraz Sowiety potrzebują jeszcze „peredyszki", — że chwilowo nie mogą wystąpić na całego, bo na nie czyhają wszystkie państwa kapitalistyczne, ale tak za 10—15 lat pokażą całemu światu, co umie i może dokazać państwo oparte na sile proletariatu. — Zaczyna robić się mały wiec, dochodzi do tego obsługa wagonu restauracyjnego, no i wszyscy jedno przez drugiego sądzą się na błahonadzjożność. — Roztrząsają naprzeróżniejsze problemy polityki międzynarodowej, na Hitlerze, Mussolinim, faszyźmie suchej nitki nie zostawiają. — Delikatnie wspomina ten oktiabrowiec o „niezaszczytnej" roli, jaką Polska z Piłsudskim spełniła w roku 1920, jak zahamowała postęp świata, wstrzymując nad Wisłą zwycięską armię proletariatu, niosącą zgniłym — zachodnio kapitalistycznym — państwom wyrok śmierci, a proletariuszom świata wyzwolenie.

BOLSZEWICKI ŻYD O POLSCE

Głowa wagonu restauracyjnego, płatniczy-Żyd w sposób niesłychanie napastliwy zaatakował bez ogródek Polskę, jako najbardziej reakcyjne państwo, gdzie gnębi się wszystkie mniejszości: i żydów, i ukraińców, i Białorusinów, a wyraził tylko zadowolenie, że są gnębieni Niemcy na Śląsku. Napastliwość, gwałtowność ataku była zastanawiająca, była w swej formie w najwyższym stopniu obraźliwa. — Zrozumiałem dokładnie, że nie jesteśmy lubiani przez Żydów i tych, którzy nam narzucili trakat o mniejszościach, i tych, o których pisał Daszyński, że przekładali reakcyjnych Moskali, od powstać mającej niewiadomej Polski i tych w Rosji Sowieckiej, co niby cieszą się pełnym uprawnieniem, a jednak pokryjomu są przez Rosjan, Ukraińców równie nienawidzeni, jak przez hitlerowców, jak przez Piaseckich, jak przez Gertychów. — Przykrym było to, że nie można było, względnie nie mogłem zaryzykować należytej odprawy. — Ograniczyłem się tylko do stwierdzenia, że w 1920, jego kompatrioci nie byli tak odważni, jak on w tej chwili w wozie restauracyjnym. Na tym zakończyła się rozmowa polityczna, z uwagami oktiabrowca i załkelnera, że trzeba być w rozmowie z cudzoziemcami bardzo ostrożnym, bo mogą być szpiedzy... — Że oni bardzo chętnie widzą cudzoziemców, że mogą się poszczycić budownictwem socjalistycznym, lecz niestety bardzo wielu pseudo-sympatyków zdradza ich. — Tu piją, jedzą za wielu, są przyjmowani jak bracia, a jak przejadą granicę Z. S. S. R., to piszą niestworzone rzeczy o Sowietach. — Cytują mi Wellsa i jeszcze parę nazwisk, których sobie nie przypominam

KELNERKA MARUSIA.

Powoli wszyscy się rozchodzą, młodzi inżynierzy i oktiabrowiec wysiadają na jakiejś większej stacji. Zostaję sam i żałuję, że nie mam ołówka lub pióra, żeby dokładnie spisać charakterystyczne passusy rozmowy. — Przysiada się do mnie kelnerka wagonu, ukraińska Marusia. Mieszka stale w Kijowie, chwilowo bezmężna, choć już 2 „zakosztowała". Ma do tego synka 4-letniego, który wychowuje się w żłobku. Jeździ stale na odcinku Szepetiówka-Baku, 18 dób pod rząd, a potem 18 spoczynków. — Chcę od niej wyciągnąć cośnieceś o ruchu ukraińskim, o ruchach separatystycznych, ale wobec tego, że nie puszcza farby, daję spokój. I tak ten płatniczy nie spuszcza ze mnie oka. Wstaję i chcę iść do swego przedziału, gdy zatrzymuje mnie Marusia i mówi, że zaprasza mnie jakiś robotnik na butelkę wina, żeby uczcić dzisiejszą rocznicę rewolucji. Wymawiam się, jak mogę, ale z grzeczności wypijam kieliszek i idę do siebie. — Następnego dnia otrzymałem od entuzjasty święta narodowego list z propozycją pożyczki 200 rubli!

ST. KR.

Dzień kulturalny

POLKI Z AMERYKI W WARSZAWIE

Przez dwa dni 5 i 6 sierpnia, wycieczka Związku Polek z Ameryki, zorganizowana przez nowojorski oddział „Orbisu" zwiedzała Warszawą. Czterdzieści członkiń tej organizacji odbyło podróż po Polsce, odwiedzając Poznań, Kraków, Zakopane i Gdynię.

W programie pobytu w Warszawie oprócz zwiedzania miasta, uskuteczniono było złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza, wycieczka do Zakładu Ociemniałych w Laskach, wycieczka do Wilanowa oraz trzy przyjęcia, wydane przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Tow. Opieki nad Polakami na Obczyźnie oraz przez „Orbis" na pożegnanie wycieczki.

UMACNIANIE WIEŻY MARIACKIEJ

Budownictwo miejskie w Krakowie, oprócz całego szeregu prac inwestycyjnych, przeprowadzanych w obecnym sezonie budowlanym, przystąpiło ostatnio do odnowienia wiązań dachowych i hełmu wieży Mariackiej. Prace restauracyjne trwać będą kilka tygodni, gdyż są one połączone z wielkimi trudnościami technicznymi z powodu wysokości. Dotychczasowy wygląd hełmu, jak również kolor blachy ołowianej, pokrywającej hełm wieży, zostaną w najdrobniejszych szczegółach zachowane.

Poza tym odnawiana jest obecnie fasada Starego Teatru przy ulicy Jagiellońskiej.

700-LECIE M. BERLINA

W dniach 14—22 sierpnia, odbędzie się cykl uroczystości ku upamiętnieniu 700-ej rocznicy miasta Berlina.

Nadprezydent m. Berlina dr. Lippert wydał w tej sprawie odezwę do mieszkańców, w której wzywa do dekorowania domów.

PROGRAM OTWARCIA „TYGODNIA GÓR"

Uroczystości „Tygodnia gór" rozpoczną się w sobotę, dnia 14 sierpnia br., w którym to dniu zjadą do Wisły zgłoszone do popisów grupy regionalne: żywiecka, podhalańska, tatrzańska, limanowska, sądecka, łemkowska, bojkowska, huculska, gorlicka i orawska. Popisy odbywać się będą pod gołym niebem, przy świetle reflektorów na specjalnie wybudowanym stadionie w Wiśle, a w razie niepogody w wielkiej sali domu zdrojowego.

Ponad to w sobotę, dnia 14 b. m. o godzinie 17-tej nastąpi otwarcie jarmarku Ludowego, zaś o godzinie 20-ej odbędzie się w Domu Zdrojowym posiedzenie Komitetów „Tygodnia gór": — Centralnego z Warszawy, wojewódzkiego z Katowic, i miejscowego z Wisły.

Główne uroczystości otwarcia rozpoczną się w niedzielę 15 sierpnia b. r. nabożeństwami w kościele rzymsko-katolickim i ewangelickim, które odbędą się w godzinach 8 a 10 przed południem.

O godzinie 9 rano nastąpi otwarcie wystawy przemysłu ludowego Beskidów w szkole powszechnej, o godzinie 10-tej w domu ewangelickim odbędzie się otwarcie wystawy leśnej i drogowej. W tym samym czasie w Cieszynie nastąpi otwarcie wystawy starej książki, mieszczącej się w muzeum miejskim.

O godzinie 14-tej na basenie pływackim rozpoczną się zawody pływackie z udziałem ponad stu uczestników. Na godzinę 15-ą przewidziane jest otwarcie Domu Zdrojowego, po czym na stadionie odbędą się wielkie dożynki śląskie, zakończone kiermaszem ludowym. O godzinie 19-ej na stadionie odegrane zostanie widowisko regionalne, w którym wystąpią zespoły: górali żywieckich, Bojków z powiatów Dolina, woj. stanisławowskiego, mieszczan żywieckich i wilamowickich, oraz zespołu ze Szczawnicy.

Wieczorem na okolicznych wzgórzach wiślańskich zapłoną setki ognisk pasterskich i sobótek.

ZE SPORTU

KRAKÓW TRACI CHROSTKA NA RZECZ CZARNYCH

Czarni zwrócili się do krakowskiego Wawelu z prośbą o zwolnienie dla Chrostka, który — jak wiadomo — już od roku przebywa we Lwowie.

Jak się dowiadujemy, Wawel ma udzielić zwolnienia Chrostkowi. Kraków wskutek tego traci swego najlepszego od kilku lat boksera.

Z OBOZU BIEGACZY

Wczoraj na obozie biegaczy w Warszawie, odbyła się treningowa sztafeta 4X100 m. w składzie Danowski, Popek, Zasłona, Dunecki. Zawodnicy uzyskali niezły czas 43,4 sek.

Na niedzielnych zawodach akademickich w Warszawie, startować będą następujący biegacze, przebywający obecnie na obozie: Popek, Tęsiorowski, Górzyński, Dunecki. Poza konkursem na 800 m. pobiegną Mittelstaedt, Szefler i Soldan.

W dniu 15 b. m. projektowane są przeglądowe zawody na obozie. Prawdopodobnie odbędzie się eliminacja na 100 i 400 m. Zwycięzca biegu na 400 m. wstawiony będzie do sztafety reprezentacyjnej na igrzyska akademickie w Paryżu 4X400 m. Jak wiadomo, w sztafecie tej pobiegną Kuchaiski, Biniakowski, Śliwak oraz czwarty zawodnik, którego wyeliminuje bieg powyższy

JĘDRZEJOWSKA W AMERYCE

Jadwiga Jędrzejowska ma wziąć udział w następujących turniejach tenisowych na terenie Stanów Zjednoczonych:

Od 8—15 b. m. w Rye,
od 16—23 b. m. w Manchesterze,
Od 18 września w Los Angelos,
od 28 września w San Francisco.

VIENNA PARTNEREM NASZEJ REPREZENTACJI OBOZOWEJ

Znana piłkarska drużyna wiedeńska — Vienna, dwukrotnie wystąpi w Warszawie przeciwko drużynom polskim, złożonym z uczestników odbywającego się w Warszawie obozu treningowego młodych.

Mecze odbędą się na Stadionie Wojska Polskiego w dniach 11 i 12 b. m. Ponieważ obóz mieć będzie pełne dwa garnitury reprezentacyjne, przeto w każdym z meczów Vienna spotka się z innym przeciwnikiem.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Wielki koncert dzieł Mozarta

Transmisja Polskiego Radia

Polskie Radio w miesiącach lipcu i sierpniu transmituje z Salzburga kilka koncertów i oper. W ten sposób polscy radiosłuchacze zapoznają się z najpiękniejszymi dziełami europejskiej kultury muzycznej, z najwyższymi dobrami duchowymi, które tutaj, w sercu Salzburga znajdują swe spełnienie. Najlepsi wykonawcy, dyrygenci, instrumentaliści, śpiewacy i reżyserzy, są wykonawcami dzieł muzycznych; z wszystkich stron świata ściągają entuzjaści muzyki.

Punktem centralnym salzburskich festivali jest kult muzyki Mozarta. Tutaj przyszedł na świat Wolfgang Amadeusz, tutaj pracował na służbie arcybiskupiej, tutaj komponował swe wspaniałe utwory. W salzburskiej katedrze wykonywano po raz pierwszy jego dzieła religijne, w Salzburgu usłyszano po raz pierwszy operę komiczną 12-letniego chłopca „Bastien i Bastienne".

Muzyka Mozarta zdaje się być organicznie zrośnięta z tym pięknym miastem alpejskim, w którym czarowna natura, stylowa architektura i europejska, stara tradycja, połączyły się w zachwycającą całość.

Festivale salzburskie miały być żywym pomnikiem, wzniesionym ku uczczeniu geniuszu Mozarta. W roku 1869 założona została Fundacja „Internationale Mozartstiftung", której najważniejszym zadaniem było wzorowe wykonywanie dzieł mozartowskich. Cztery koncerty mozartowskie wówczas zorganizowane, rozrosły się w latach powojennych do rozmiarów wielkiego światowego festivalu salzburskiego.

Sezon tegoroczny przynosi 65 imprez, przy czym miejsce pierwszorzędne zajmuje twórczość Mozarta. W repertuarze tegorocznym widzimy „Flet czarodziejski", — (transmitowany przez Polskie Radio dnia dnia 30 VII), „Don Giovanni", „Requiem", „Mszę koronacyjną", „Wesele Figara", utwory symfoniczne i t. p.

Polskie Radio wybrało dla swych transmisji dzieła tego wielkiego kompozytora. Dnia 8 sierpnia w południe o godzinie 11.05, usłyszą radiosłuchacze całej Polski koncert, poświęcony wyłącznie Mozartowi.

Jego wykonawcami będą: Orkiestra Filharmonii Wiedeńskiej, jeden z najlepszych zespołów świata, oraz jako kapelmistrz, Bruno Walter, najwierniejszy entuzjasta idei salzburskiej, najznakomitszy interpretator dzieł mozartowskich. Koncert ten będzie stanowił bezsprzecznie jedno z najsilniejszych przeżyć muzycznych słuchaczy.

W programie Symfonia D-Dur (k. v. 504), suita z „Les petits rien", koncert fortepianowy (k. v. 467) i symfonia Es-Dur (k. v. 543).

W przerwie koncertu około godziny 12.10 dr. Julian Rzóska wygłosi felieton zatytułowany — „Salzburg — widziany oczami wędrowca".

Samotny żeglarz francuski

Dzienniki francuskie zamieszczają reportaż nadesłany przez samotnego żeglarza Louis Bernicota, odbywającego wędrówkę dokoła świata na łodzi żaglowej. Bernicot rozpoczął przed rokiem, dokładnie dnia 22 sierpnia swoją włóczęgę, wypływając z Carantes w północnej Francji w stronę Madery. Po 4-miesięcznej wędrówce Barnicot dopłynął do Funchalu, gdzie przez okres 3-dniowy zremotował swój stateczek, zaopatrzył się w świeże zapasy żywności i wody, poczym odpłynął ku wschodnim wybrzeżom Ameryki Południowej. Ten etap wędrówki — pisze bohaterski żeglarz — należał do najtrudniejszych. Wielokrotnie wskutek silnych wichrów i sztormów groziło mu niebezpieczeństwo życia. Parokrotnie wzywał ratunku statków, które przepływały w pobliżu, nie mogąc go dojrzeć wśród spienionych fal Oceanu. Bernicot zabrał w podróż obrazek Matki Boskiej z Lourdes, który, jak oświadczył na łamach „Journal" przynosił mu wiarę w świt lepszego jutra. Nigdy się nie zawiódł i w momencie, kiedy pewnego ranka łódź zaczęła się chylić w otchłań wody, nastąpiło uspokojenie morza. Również poważne trudy i wielkie wysiłki czekały go przy zachodnim wyjściu z cieśniny Magellana. Omijając zdradliwy Cap Horn omalże nie padł ofiarą podwodnych raf, jakie czyhają na życie niedoświadczonego żeglarza. Gładko minęły już dalsze etapy podróży wiodące przez bezkresy Oceanu Spokojnego w kierunku Tahiti. Tu zatrzymał się w lipcu na parutygodniowy odpoczynek i tu odebrał pocztę od swych przyjaciół, którym posłał obszerne wiadomości o swych pełnych emocji i napięcia przeżyciach. Dalsza podróż potrwa jeszcze około 8 miesięcy, musi bowiem przepłynąć niezwykle zdradliwą cieśninę Torresa między wybrzeżem Australii i Nową Gwineą, poczym minął południowe wybrzeża Afryki i otaczając przylądek Dobrej Nadzieci, skierować się na wody Atlantyku.

Sierpniowy numer „Pani Domu"

Na gospodarstwo domowe mają wpływ czynniki zewnętrzne, jak zarobki, mieszkanie, zarządzenia administracyjne, brak odpoczynku w miastach i t. d., a także brak wykształcenia gospodarskiego wśród kobiet. Roz patruje te bolączki i woła o poprawę Maria Romanowa w artykule wstępnym sierpniowego zeszytu „Pani Domu".

Dalej czytamy „Sygnały alarmowe" w sprawie zawodowych szkół dla dziewcząt. Z dziedziny higieny mamy następujące artykuły. „O pielęgnowaniu włosów". „Gimnastyka codzienna — warunek zdrowia i urody", z licznymi specjalnymi ilustracjami. Na bardzo aktualne i ważne pytanie, dlaczego „Nie wolno pić wody po owocach" odpowiada dr. Tomankowa. Czy warto jeść grzyby i jak je należy przyrządzać — omawia Z. Czerny. Jadłospisy i przepisy bez mięsne., ilustracje nowe wiadomości niezbędne każdej gospodyni.

Ładnie ilustrowany cykl „Panie domu za granicą" tym razem podaje wiadomości z Jugosławii i aż z Islandii i Grenlandii. Malowanie i lakierowanie sprzętów najlepiej uskuteczniać w lecie. O wyborze farb i należytym sposobie malowania mówi szczegółowo dr. Chmielecka. Mamy jeszcze art. „Zielarstwo w Polsce", liczne praktyczne wiadomości, przegląd prac Związku Pań Domu i Instytutu Gosp. Dom oraz normalizację łyżek czerpakowych, cedzakowych i szumówek. Robota ręczna i moda uzupełniają ten bogaty w treść i ilustracje zeszyt sierpniowy Pani Domu. Objętość podwójna, cena 95 gr. Nabywać go można w kioskach i księgarniach oraz w Administr.: Warszawa, N. Świat 9".

„Tamten" Zapolskiej w filmie

W niedługim czasie odbędzie się w Berlinie prapremiera filmu wytw. Tobis p. t. „Warschauer Zitadelle", który nakręcony został tego lata. Jest to niemiecka wersja filmowa sztuki Zapolskiej „Tamten". Już dzisiaj prasa niemiecka zamieszcza szereg zdjęć z tego filmu. W filmie tym występują artyści: Wiktoria von Ballasko, Werner Hinz, Paul Hartmann, Maria Sazarina i in.

Czasopismo japońskie w Polsce

Lipcowy numer czasopisma esperanckiego „Orienta Kultura" wychodzącego w Tokio, został w znacznej części poświęcony Polsce.

Na treść jego składają się m. in. Henryka Gielna o Warszawie, o kobiecie polskiej i legendy o Warszawie, oraz kilka pieśni ludowych, tłumaczonych na esperanto przez inż. Antoniego Grabowskiego.

Artykuły ilustrowane są pięknymi zdjęciami Warszawy.

Ogniwa japońskiej propagandy zagranicznej

Hsing - King jest centralnym miastem Mandżukuo. Politycy europejscy nie na darmo stwierdzili, że nici zatargu zbrojnego na Dalekim Wschodzie zbiegają się poza Pekinem i Tientsinem. Hsing - King stał się centralą japońskiej służby wywiadowczej i prasowej, która tak ważną rolę odgrywa w obecnym konflikcie żółtej rasy.

W Hsing - King panuje naprężenie i zdenerwowanie. Hotel Hamato jest siedzibą przyjezdnych dziennikarzy. Wysłannicy najpoważniejszych koncernów europejskich w nim zamieszkują, posiadając, dzięki uprzejmości poczty japońskiej bezpośrednie połączenie z Paryżem, Londynem, Berlinem. Dziennikarze widzą, że liczne uprzejmości, jakie spotykają ich ze strony gospodarzy są sposobem wywierania sugestii. Są taktowni, lecz nie reagują na podsłych lub przygotowanie wiadomości przez czynniki rządowe. Muszą być powściągliwi i odwzajemniać się życzliwością, gdyż właśnie w tych dniach aresztowano rzekomą korespondentkę „Paris Soir" pod zarzutem szpiegostwa na rzecz jednego z mocarstw wrogich interesom Japonii.

W dzielnicy dyplomatycznej Hsing-Kingu obszerny budynek zajmuje ambasada japońska. W niej koncertrują się nerwy akcji operacyjnej i politycznej nie tylko Mandżukuo. Dla dziennikarzy dostępny jest attaché prasowy ambasady, p. Hirano. Na placówce swej pracuje od kilku lat i świetnie zna teren i stosunki miejscowe. Dla przedstawicieli prasy jest źródłem niewyczerpanych informacji. Generał Minami przedstawia mu trzy razy dziennie raporty wojskowe, z których Hirano wyłuskuje najciekawszy materiał dla żądnej sensacji prasy. Zna nawskroś upodobania i charakter wielkich dzienników oraz agencji, toteż w dzieleniu się informacjami nigdy nie bywa nudny lub jednostronny. Pod pokrywką każdej wiadomości biegnie na drutach telefonicznych i na falach eteru krótkofalówek zręczna i życzliwa propaganda japońska. Dziennikarze obficie zresztą korzystają z otrzymywanych komunikatów. Wiedzą dobrze, że redakcja i wydawnictwo potrafi przefiltrować wiadomości i umieścić je w najbardziej objektywnej formie. P. Hirano zna 8 języków europejskich. Obecnie, jak donosi „Daily Mail" uczy się polskiego i węgierskiego. Pracuje dziennie 18 godzin. Nie upomina się o urlop lub wywczasy, pracuje niestrudzenie jako ważna sprężyna propagandy japońskiej na Dalekim Wschodzie.

HENRYK ŁUBIEŃSKI 46

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

— Och nie! Tylko Bolskiego znam znacznie dłużej od ciebie. Ma tu ustaloną markę kobieciarza i „lekkoducha" jak to mówiły nasze babki. Nie wyobrażam sobie nigdy, aby mógł się kiedyś zakochać tak „na serio!" Zresztą dzisiejsze kobiety wcale od niego tego nie żądają...

— To jest wstrętne, co mówisz!

— Moja droga, zrób przede wszystkim rachunek własnego sumienia! Z tego co mi opowiadałaś, wynika jasno, że Bolski zjawił się w twym życiu w odpowiednim „momencie psychologicznym".

— Jesteś cyniczna.

— Biorę tylko życie całkiem naturalnie!

Po tej rozmowie pozostał się w sercu Teresy lęk i niepokój. Czyżby Wiktor istotnie traktował cały epizod lipowiecki, jako jedną ze swych licznych miłostek? A ją na równi z taką Balicką, czy Relską? Czyżby ten wstrząs, jakiego ona doznała, który zmienił gruntownie całe jej życie, stał się dla niej jakąś promienną rewelacją, misterium zmysłów i duszy, dla niego był tylko chwilowym zaspokojeniem zmysłów?

Nie mogła w to uwierzyć! Jej słoneczny chłopak nie może być zwykłym Don Juanem! W ich związku tkwiło zbyt wiele piękna, aby pospolitość życiowa mogła je zbrukać, aby zawistni ludzie mogli je zohydzić. Nic nie zdoła zerwać więzów, które ich łączyły. Tego nie potrafi zrozumieć nigdy Korczyńska, ani Balicka, ani cały ów „wielki świat" warszawski, do którego ją wprowadzono. Z tym światem Wiktor nie może mieć nic wspólnego!

Wprawdzie ostatni wieczór na dancingu, spędzony w jego towarzystwie, pozostawił jej dość przykre wspomnienie, ale dzień następny stokrotnie jej to wynagrodził. Wiktor na lotnisku był znowu tak miły, serdeczny i kochany, jak w Lipowcach. Przypominała sobie każde słowo ich rozmowy każdy jego uśmiech i stopniowo otucha wstępowała w jej serce. A jednocześnie i niezmierna tęsknota.

Wówczas z pogodą i humorem poddawała się „edukacji" Korczyńskiej, sądząc, że w ten sposób pozbędzie się pewnych „zastarzałych" pojęć, które zdaniem Korczyńskiej musiały razić Bolskiego, że przejdzie w przyspieszonym tempie ową całą ewolucję obyczajową, jaka się dokonała w ostatnich piętnastu latach. Zbyt jednak była inteligentna i krytycznie usposobiona, aby brać wszystko za dobrą monetę. Rychło się przekonała, że świat Korczyńskiej i jej najbliższych znajomych był przede wszystkim światem powojennej, moralnej nędzy. Rzekoma szczerość obyczajowa była dla tych ludzi tylko maską nowej obłudy. Wiedziała, że Bolski należał do tych „młodych", których „nowoczesność" była całkiem innego rodzaju, opierała się na innych założeniach i innych podstawach moralnych.

Pustka i czczość czynnego życia towarzyskiego, do którego zmuszała ją Korczyńska, bardzo prędko poczęła ją nudzić. Co raz częściej wymawiała się od jej towarzystwa i spędzała samotnie długie godziny w swym pokoju. Zakupiła mnóstwo książek i starała się usilnie odrobić wszystkie swoje kulturalne „zaległości".

W tym czasie zaprzyjaźniła się z magistrem praw, Marcinem Pokrzywą, korepetytorem synów Korczyńskiej. Nieśmiały i zahukany w tym towarzystwie, poczuł prędko do niej wielką sympatię, jakby odczuwając w niej bratnią duszę.

— Co ty widzisz w tym pokracę? — dziwiła się Korczyńska.

— Przynajmniej z nim jednym można inteligentnie porozmawiać — odcięła się Teresa.

I w godzinach, kiedy high - life warszawski bywał w kinach albo cukierniach, spędzali w pensjonacie czas na poufnej rozmowie. Pokrzywa nabierał do niej coraz większego zaufania. Opowiadał jej o swym dzieciństwie, o kolejach swego życia, o ciężkiej walce o byt, jaką stoczyć musiał. Był synem małorolnego chłopa z okolic Tarnowa i posiadał kilkoro rodzeństwa, które pozostało na roli. Wojnę światową pamięta jako małe dziecko. Te kilka lat życia pozostały mu jako wspomnienie ustawicznego głodu. Straszliwą była nędza chłopów polskich na terenach działań wojennych.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

7 sierpnia 1937

Sobota

Kajetana

Jutro: Cyrjaka

Wschód słońca 4·5
Zachód „ 19·17

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Sonata Kreutzerowska" według powieści Tołstoja.
ATLANTIC: Film Edgara Wallace'a „Zamek tajemnic".
CASINO: I. „Królowa tańca" — II. Flip i Flap, jako „Mistrzowie głupoty".
CHIMERA: „Dla ciebie Mario" (Beniamino Gigli).
EUROPA: „Zabronione szczęście".
GLORIA: I. „Wyprawa na Mongo", — II. „Żyd wieczny tułacz".
GRAŻYNA: 1. „Wybuchowa blondynka" z Jean Harlow — 2. „Niebezpieczny flirt" — z Myrną Loy.
KOPERNIK: Róża — Żeromskiego.
MARYSIEŃKA: „Postrach opery" z Borysem Karloffem.
METRO: „Generał Sutter" i „Tygrys Bengalski".
MUZA: „Teodora robi karierę".
PALACE: „Nieznośna dziewczyna".
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
RAJ: „Pieśń jej matki" z Martą Eggerth.
STYLOWY: „Eskapada Weroniki" i rewia.
ŚWIT: „Abdul Hamid—Czerwony sułtan" i rewia.
TON: „Krew na morzu".
UCIECHA: „Robin Hood z Eldorado" i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. ZUGSPITZE, znany szczyt górski — cel alpinistycznych wypraw.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE. Dziś w sobotę, o godzinie 12.15 nadana będzie przed mikrofonem Rozgłośni Lwowskiej „Skrzynka rolnicza" w opracowaniu red. Władysława Górelewskiego, — zaś o godzinie 23.00 usłyszymy „Kącik humoru" w opracowaniu Feliksa Zandlera.

— „KŁOPOTY NIEDZIELNE". W sobotę o godzinie 23.05 w przerwie muzyki tanecznej z płyt, usłyszymy ciekawy monolog Andrzeja Rybickiego „Kłopoty niedzielne".

— POGODNY WEEK-END RADIOWY. Radiowy koniec tygodnia przynosi zawsze audycje pogodne i dla wszystkich miłe. Tym bardziej w okresie letnim, gdy hasłem naczelnym week-endu jest rozrywka i wesołość. — Sobota, dnia 7 sierpnia obfituje w tego rodzaju koncerty. — W południe o godzinie 12.25 koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego; na program koncertu składa się muzyka baletowa różnych kompozytorów. Po południu o godzinie 16.30 z Krakowa — melodie hiszpańskie w wykonaniu Orkiestry pod dyr. A. Hermana z udziałem solistki. — Szereg koncertów z płyt oraz koncert muzyki tanecznej w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radia z udziałem refrenisty Harrisa i pieśniarki Mary Gabrielli, uzupełnią całokształt programu sobotniego.

— LWÓW — SŁAWSKO! W niedzielę, dnia 8 sierpnia b. r. organizuje Liga Popierania Turystyki wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa do Sławska.

Bilety w cenie 6 zł. są do nabycia do dnia 7 sierpnia godz. 12 w biurze podróży Orbis i Wagons Lits Cook.

W razie niezgłoszenia się dostatecznej ilości uczestników wycieczki, pociąg nie będzie uruchomiony.

Pamiętajmy, że obowiązkiem uczestników tej wycieczki jest poinformować się po godzine 12 dnia 7 sierpnia w biurach sprzedaży biletów, czy wycieczka dojdzie do skutku, oraz w razie odwołania pociągu, zgłosić się w tym dniu do kasy, w której nabyło się bilet po zwrot pieniędzy.

Odjazd ze Lwowa ogodz. 6.40 rano, ze Sławska godz. 18.08.

P. premier gen. Składkowski i p. minister gen. Kasprzycki

honorowymi członkami Zjazdu b. ochotników Armii Polskiej

Prezes Rady Ministrów generał Sławoj-Składkowski i minister Spraw Wojskowych generał Kasprzycki przyjęli godność członków honorowych Komitetu Zjazdu b. Ochotników Armii Polskiej, który odbędzie się we Lwowie w dniu 15. sierpnia b. r.

Zjazd młodzieży rzemieślniczej

Z okazji XVII Międzynarodowych Targów Wschodnich — Izba Rzemieślnicza we Lwowie organizuje w dniach 12 i 13 września b. r. Ogólno Polski Zjazd Młodzieży Rzemieślniczej.

Celem Zjazdu będzie w pierwszym rzędzie zapoznanie młodzieży z krajową produkcją polskiego przemysłu i rzemiosła, a następnie zwiedzenie przez uczestników Zjazdu miasta i jego zabytków. Urozmaicony program Zjazdu będzie mógł dać młodzieży rzemieślniczej biorącej w nim udział niewątpliwe korzyści wpływające dodatnio na jej umysły i utwierdzające ją w poczuciu przynależności do stanu rzemieślniczego.

Lwowska Izba Rzemieślnicza czyni starania o wydatne zniżki kolejowe dla uczestników Zjazdu, oraz zapewni uczestnikom Zjazdu noclegi i wyżywienie, za które opłata nie przekroczy kwoty od 2—3 zł.

Ponieważ więc nadarza się korzystna sposobność zwiedzenia miasta Lwowa i Targów rzemiosła organizowanych w ramach XVII Międzynarodowych Targów Wschodnich — Lwowska Izba Rzemieślnicza wzywa ogół młodzieży rzemieślniczej do gremialnego wzięcia udziału w powyższym Zjeździe.

Zgłoszenia udziału należy kierować do Izby Rzemieślniczej we Lwowie, pl. Mariacki 7, i tam też zwracać się o bliższe informacje.

Premiowanie pojazdów mechanicznych

Doniosłe rozporządzenie Ministrów Spraw Wojskowych i Komunikacji ukazało się o premiowaniu pojazdów mechanicznych. Rozporządzenie to ma specjalne znaczenie dla województw południowo - wschodnich.

Premiowane będą wozy ciężarowe, sanitarne i autobusy. Wysokość premii wynosić będzie 60 procent opłat od poszczególnych pojazdów mechanicznych na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

Kupony wydawać będzie ten Urząd Wojewódzki, w którym pojazd mechaniczny jest zarejestrowany. Zaświadczenia będą wydawane tylko posiadaczom samochodów, zarejestrowanym po 4. grudnia 1935 r. Termin przedstawienia zaświadczeń, celem uzyskania kuponu na zapłatę części należności (60 proc.) z tytułu podatku drogowego upływa z dniem 1. marca 1938.

Ogródki działkowe dla bezrobotnych we Lwowie

We Lwowie zorganizowano dotąd w ramach akcji ogródków dla bezrobotnych około 1.500 działek, dobrze zagospodarowanych. Z działek korzystają nie tylko sami bezrobotni, ale i przedstawiciele różnych sfer społecznych, większość jednak, przeszło 800 osób pracuje na działkach jako bezrobotni. Ogólna powierzchnia działek wynosi blisko 700.000 metrów kwadratowych. Lwowskie Towarzystwo Ogródków Działkowych obejmuje swym zasięgiem także Drohobycz, Borysław, Przemyśl i Stanisławów. Działkowcy korzystają ze wskazówek fachowych instruktorów.

Roboty około plantacyj miejskich

Lwów, miasto ogrodów, pod względem obszaru i piękności parków, należy bezprzecznie do pierwszych w Polsce. Kto pragnąłby zobaczyć piękne dalie, niech idzie do Parku Kilińskiego, Parku Kościuszki lub na Wysoki Zamek, a ubawi oczy kwiatami jakie dziś chyba w magnackich ogrodach oglądać można. Tegoroczne upały odbiły się również niekorzystnie na naszych plantacjach. Wiele młodych drzew uschło, dziesiątki metrów kwadratowych trawników zostało spalonych od słońca. Mimo to szkody usunięto i dziś parki nasze występują w całej krasie. Powołana przez prezydium miasta komisja plantacyjna, złożona z pierwszorzędnych fachowców, czuwa nad naszymi parkami, a troska komisji daje piękne owoce.

W roku bieżącym pomimo uszczuplenia budżetu, poczyniono w parkach olbrzymie inwestycje i tak w Parku Kilińskiego przebudowano 680 mtr. kw. dróg, ułożono 426 mtr. ścieku, naprawiono 1.320 m. kw. dróg, wysadzono drzew liściastych 148, iglastych zaś 173, posadzono żywopłot z ligustru na 235 m. Na ul. Senatorskiej założono nowy zieleniec o pow. 260 mtr. kw., zasadzono 20 drzew i 35 krzewów. Na Wałach Gubernatorskich ukończono boisko dla dzieci o pow. 2.400 m. kw. W Parku Kościuszki zniwelowano 4.125 mtr. kw. trawników, na ul. Mickiewicza rozbito pod zieleńce 1.300 m. kw. betonowej, starej jezdni i założono 2.742 m. kw. trawników. W Parku Kościuszki zasadzono 315 nowych drzew i 2.000 sztuk krzewów liściastych na żywopłot. Niemniejsze starania poświęcono również Wysokiemu Zamkowi, gdzie naprawiono zniszczone schody kamienne, naprawiono 262 m. kw. dróg, założono 280 m. kw. nowych trawników oraz wysadzono 555 drzew. Na innych ulicach miasta wysadzono nowe drzewa i uporządkowano trawniki. Na słupach tramwajowych MKE. umieszczono i obsadzono kwiatami 238 koszy.

Przed kilkunastu gmachami szkolnymi założono ogródki, a 24 budynków samorządowych obsadzono pnączami. W ogóle wykonano robót ziemnych 6.474 m. sześc., naprawiono i przebudowano 8.692 m. kw. dróg, ułożono 900 m. ścieku, posadzono 494 drzew na nowych ulicach, uzupełniono zniszczone drzewa w ulicach i parkach, 2.271 drzewami liściastymi i 786 iglastymi. Posadzono 14.857 krzewów, wysadzono roślin kwiatowych 233.300 sztuk. Obsiano 34.759 mtr. kwadr. trawników, zadarniono 2.232 mtr. kw. skarpy. Oto pokrótce dorobek prac wiosennych w naszych parkach i ogrodach.

— POCIĄG POPULARNY DO WOROCHTY! Liga Popierania Turystyki organizuje w dniu 8 sierpnia b. r. wycieczkę pociągiem popularnym ze Stanisławowa do Worochty.

Bilety w cenie 3.90 zł. można nabywać w biurze podróży Orbis. Odjazd ze Stanisławowa godz. 6.35, z Worochty godz. 20.45.

W razie niezgłoszenia się dostatecznej ilości uczestników wycieczki, pociąg nie będzie uruchomiony

OSTATNI CZAS NA POPRAWĘ STANU SANITARNEGO PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Jak się dowiadujemy, wszystkie szkoły publiczne otrzymały polecenie przeprowadzenia robót dla poprawy stanu sanitarnego. Właściwe czynniki mają w terminie do 10. sierpnia zbadać stan sanitarny wszystkich szkół powszechnych publicznych.

W terminie do 25 sierpnia b. r. muszą być przeprowadzone i zakończone prace konieczne dla doprowadzenia budynków szkolnych do właściwego stanu higieniczno - sanitarnego.

Wydano zarządzenia, aby szczególnie studnie i ustępy były ściśle skontrolowane.

Przewodniczący Wydziałów powiatowych i prezydenci miast mają roztoczyć specjalną kontrolę nad wywiązaniem się gmin wiejskich i miast z powyższych obowiązków.

DWA WYPADKI ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH

(a) Zamieszkała przy ul. Sobieszczyzna, l. 10. Anna Wasieczko, licząca 24 lat, w zamiarze samobójczym napiła się w dniu wczorajszym kwasu solnego. Zamachu na życie dokonała na tle zawiedzionej miłości. — Drugi wypadek wydarzył się przy ul. Lindego, 7, gdzie zamieszkały szewc Józef Szychulski usiłował otruć się spirytusem denaturowanym.

WŚCIEKŁE PSY GRASUJĄ

(a) W dniu wczorajszym posterunkowy zastrzelił wściekłego psa, który wałęsał się na Lewandówce. Doniesiono z kilku miejsc o pojawieniu się wściekłych psów

WYDALENIE SIĘ UMYSŁOWO-CHOREGO.

(a) Z Zakładu dla umysłowo-chorych w Kulparkowie wydalił się 50-letni Mikołaj Łuczko. Za zbiegłym wdrożono poszukiwania.

90-TĄ ROCZNICĘ ZGONU SAMUELA LINDEGO

Z okazji 90-ej rocznicy zgonu znakomitego uczonego Samuela Lindego, Polskie Radio nadaje prelekcję Stanisława Wasylewskiego, który nawiąże do wspomnień o autorze „Słownika języka polskiego". Audycja nadana zostanie dnia 9 b m. o godzinie 16.45.

Pamiętajmy, że obowiązkiem uczestników tej wycieczki jest poinformować się po godz. 12 dnia 7 sierpnia w biurach sprzedaży biletów, czy wycieczka dojdzie do sgutku, oraz w razie odwołania pociągu, zgłosić się w tym dniu do kasy, w której nabyło się bilet po zwrot pieniędzy.

— ZMARLI WE LWOWIE. Toni Bloch l. 59, Jakub Glanzberg l. 58, Abraham Schirl l. 64, Józefa Różak l. 44, Jan Zdżarski l. 78, Adam Łukomski l. 38, Anna Kosrejba l. 69, Karolina Petryczko l. 75, Jacek Jaremko l. 50, Katarzyna Rawska l. 89, Szymon Greń l. 69, Wojciech Przybyłowski l. 69, Jadwiga Radłowa l. 33, Aniela Pełechacz l. 43, Olga Petri l. 23, Iwan Hołówko l. 27, Michał Smyk l. 32, Natalia Suszczak l. 72.

— ZAMKNIĘCIE SALONU LETNIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich nastąpi nieodwołalnie w niedzielę 8 bm. Kto zatem nie oglądał tej b. ciekawej i na wysokim poziomie stojącej wystawy, gdzie zebrane są prace Bol. Barbackiego, Pawła Dadleza, b. interesująca wystawa Związku Lwow. Art. Grafików, rzeźby J. Horodyskiej i M. Kwietniewskiej, oraz prace lwowskich artystów malarzy i grafików w Salonie ogólnym, niech spieszy na pl. Targów Wschodnich.

— WYKAZ PRZEDMIOTÓW ZNALEZIONYCH W WOZACH M. K. E., które odebrać można po należytym wylegitymowaniu się w biurze Oddziału ruchu M. K. E. Lwów, ulica Wólecka 2, parter, przez podwórze na lewo, w godzinach urzędowych z wyjątkiem niedziel i świąt.

Ołówek automatyczny, kapelusz męski, rękawiczki irchowe, rękawiczki damskie, kaszkiet popielaty, laska, rękawiczki skórkowe, rękawiczki męskie żółte, 1 pudełko tutek „Herbewo", ołówek chemiczny, materia na suknię, kapelusz brązowy, rękawicz haftowane, dwa kluczyki, parasol, rękawiczki damskie, wieczne pióro, flaszka atramentu, pugilares z gotówką, pugilares, czarny zniszczony futerał na okulary, paczka kopert i papierowych listów, teczka bucik męski, paczka gwoździ, motocykl miniaturowy z blachy, parasol damski brązowy, czapka harcerska, rękawiczki męskie popielate, garnuszek porcelanowy, kapelusz, fartuszek ceratowy zielony, jedna rękawiczka, zegarek męski niklowy, teczka skórzana, parasol damski, teczka skórzana, teczka i jedna para bielizny, rękawiczka damska niciana, rękawiczki męskie skórzane, zegarek blaszany dziecinny, teczka stara, teczka skórzana, kaszkiet popielaty, teczka stara, teczka i chusteczka, rękawiczki damskie skórkowe, pugilares, teczka, rękawiczki męskie, rękawiczki damskie, pugilares, rękawiczki męskie, beret biały, rękawiczki damskie, kapelusz męski, czapka, kaszkiet popielaty, rękawiczki męskie skórzane, kobiałka słomiana.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Dr. Borkowski Roman, docent Polit. — Warszawa, Conrad Ludwik, dyr. Banku — Krosno, Fogel Henryk, przemysłowiec — Łódź, Podolski Konstanty, adwokat — Warszawa, Szczeciński Maksymilian, dyrektor — Starachowice, Załęski Jerzy, wł. dóbr — Olesko, Dr. Skąpska Anna — Kraków, Sarek Stefania, korespondentka — Katowice, Dr. Hołowczak Antoni, sędzia — Warszawa, Dr. Kroll Jan, lekarz — Warszawa, Weigt Stanisław, prokur. Banku — Poznań, Gmernicki Wawrzyniec, profesor — Rzyszki, Kramczyńska Hanna, urzędniczka — Radom, Tirpitz Bolesław, urzędnik — Sosnowiec, Czerkawska Maria, ziemianka — Feliksa, Kaczkowski Michał, ziemianin mająt. — Chobuskow, Muryn Seweryn, inż. — Lublin, Sperling Ignacy, inżynier — Warszawa, Baranowa Maria, pryw. — Łódź, Dr. Segal Ozjasz, lekarz — Łuck, Kassern Maksymilian, inż. Łódź, Łucki Piotr, administrator dóbr — Borszczów, Dr. Kozicki Edward, wł. dóbr — Dohorów, Dr. Hausknecht Ludwik, profesor — Przemyśl, Musiał Franciszek, ksiądz — Kraków, Torno Karol, inżynier — Rzeszów, Dr. Baranowski Rudolf, adwokat — Poznań, Maciejewski, em. urzędnik państwowy — Poznań.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 1-go do dnia 7 sierpnia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30,
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

W odsłanianych wspaniałych murach obronnych dawnego Lwowa odkryto 42 strzelnic

W związku z kilkuletnią akcją, prowadzoną we Lwowie pod kierownictwem nacz. inż. Mariana Hełm-Pirgo, a zmierzającą do całkowitego odsłonięcia i zabezpieczenia budowli staromiejskich, prowadzone są obecnie roboty około odsłonięcia murów obronnych konwentu OO. Bernardynów od strony ulicy Czarnieckiego. Przez zburzenie szeregu przybudówek, szop i składów odsłonięto na dalszej, około 100-metrowej długości mury obronne konwentu. Część tych murów ukazała się przechodniom już przed 3-ma laty, część zaś została z inicjatywy Urzędu Nadzoru Budowlanego odsłonięta od strony dziedzińca Konwentu 2 lata temu. Przestrzeń stukilkudziesięciumetrowa murów posiada 42 charakterystycznych strzelnic, z których w czasie obecnych robót odsłonięto 26. — Dobrze widoczna jest też zachowana część baszty. — Odsłonięta przestrzeń murów obronnych wykazuje w niektórych miejscach częściowe ich zniekształcenie przez późniejsze przebudowy (w kilku miejscach wybito otwory okienne przybudowanych do murów domów), częściowo zaś przez wyprawienie muru i strzelnic zaprawą wapienną; zachowały się też bardzo wyraźne ślady przejścia, które w późniejszych czasach zostały zamurowane. Odsłonięte mury wymagają podjęcia odpowiednich prac konserwatorskich.

Należy zaznaczyć, że mury te stanowią jedyny tego rodzaju zabytek we Lwowie i posiadają wspaniałą tradycję. O nie rozbijały się w XVII. wieku nawały Turków, Tatarów i kozaków. W roku ubiegłym natrafiono jeszcze na ślad podkopów tureckich, ciągnących się w kierunku tych murów, a to w czasie badań fundamentów kościoła Klarysek, który to kościół dawniej stał przed murami obronnymi Lwowa.

W związku ze zburzeniem wspomnianych na wstępie zabudowań i odsłonięciem murów konwentu aktualna staje się sprawa otworzenia perspektywy na te mury od strony ul. Łyczakowskiej, która niegdyś stanowiła t. zw. trakt gliniański. Wedle opinii rzeczoznawców należałoby zburzyć jeszcze budynek, który zajęty był dotychczas przez biuro kablowe i w ten sposób otworzyć widok na tak wspaniały zabytek, który wraz z wieżą bernardyńską stanowi jeden z najpiękniejszych fragmentów dawnego Lwowa.

Już został ogłoszony program pierwszego dnia „Tygodnia Gór"

Jak się dowiadujemy, program pierwszego dnia tegorocznego „Tygodnia Gór", który odbędzie się w br. w Wiśle, przedstawia się następująco:

Otwarcie „Tygodnia Gór" nastąpi po polowej Mszy św. Następnie odbędzie się otwarcie trzech wystaw, a mianowicie: przemysłu ludowego, szarwarkowej i „Lasy w górach". O godz. 15-tej rozpoczną się na basenie parku kąpielowego w Wiśle zawody pływackie, oraz o tej samej porze widowisko w Domu Zdrojowym pt. „Wesele Śląskie".

O godz. 16-tej rozpocznie się pochód dożynkowy grup śląskich, o godz. 19-ej rozpoczną się słynne widowiska regionalne, które trwać będą przez cały tydzień. W niedzielę 15 sierpnia w widowisku regionalnym wystąpią zespoły górali żywieckich, które wykonają parę obrzędów, jak „Kolędnicy z gwiazdą", „Z połaźnicą po kolędzie", dialog pastorałkowy „Ślachcice" i maszkary pn. „Dziady". Poza tym zespół bojkowski z pow. dolińskiego odegra „Łatkanie", zespół ze Szczawnicy „Cepiny" i zespół mieszczan żywieckich oraz goście z Wilamowic odtworzą „Przenosiny i burkot cechu krawieckiego w Żywcu".

Przy okazji przypominamy wszystkim wyjeżdżającym na „Tydzień Gór", że od 12 bm., na podstawie kart uczestnictwa, które można będzie dostać w biurach podróży oraz w kioskach „Ruchu", obowiązują do Wisły zniżki kolejowe wysokości 66 proc. normalnej ceny biletu

* * *

Sierpień jest miesiącem, w którym jeszcze bardzo wiele osób korzysta z urlopów wypoczynkowych, nie mając możności wcześniejszego wyjazdu. Urlopy sierpniowe przysparzają jednak wyjeżdżającym sporo kłopotu, przede wszystkim z wyborem miejscowości, do której należałoby się udać, ponieważ nie wszędzie można o tej porze spędzić urlop w warunkach jednakowo korzystnych.

W roku bieżącym kwestia sierpniowych wyjazdów nie przedstawia zbyt wielkich trudności. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na „Tydzień Gór", który odbędzie się w Wiśle od 15 do 22 sierpnia. Ze względu na zniżki kolejowe w wysokości 66 proc., które uzyskuje się na podstawie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki i które ważne będą od 12 do 24 sierpnia, podróż do Wisły będzie stosunkowo najtańszą ze wszystkich możliwych, a jednocześnie niezwykle bogaty program tegorocznego „Tygodnia Gór" gwarantuje moc rozrywek i maksymalne urozmaicenie czasu.

Kwestia znalezienia odpowiedniego mieszkania w tym czasie nie przedstawiać będzie również większych trudności, ponieważ nawet w razie przepełnienia samej Wisły, zawsze można będzie z łatwością znaleźć wolne pokoje w jednej z okolicznych miejscowości, a uruchomienie na liniach kolejowych, na czas trwania „Tygodnia Gór", specjalnej komunikacji t. zw. tramwajowej, gwarantuje możność szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce za minimalną opłatą



Aż 5 podrzutków w ciągu wczorajszego dnia

(a.) Rekordowym od dłuższego czasu był dzień wczorajszy, w którym zanotowano aż pięć wypadków porzucenia dzieci, z których dwoje porzucono w bramach realności, trzecie na podwórzu, czwarte w ogrodzie, piąte na korytarzu Wydziału VII. W bramie kamienicy przy ul. Ormianskiej 30, znaleziono porzucone dziecko płci męskiej. W tym wypadku, pod zarzutem porzucenia dziecka przytrzymana została 19-letnia Helena Szałajko. — Drugi, podobny wypadek wydarzył się w bramie przy ul. Piekarskiej 54. W ogrodzie przy ulicy Rodziewiczówny, rozstała się ze swym dzieckiem Janina Bal. Dalej 5-miesięczne dziecko porzucone zostało na podwórzu realności przy ul. Podwodnej 2. W piątym wypadku, matka porzuciła swe roczne dziecko na korytarzu Wydziału VII-go przy ul. Akademickiej. Już dawno takiej rekordowej liczby podrzutków nie notowano, jak w dniu wczorajszym.

P.K.P. SWOIM NAJMILSZYM TURYSTOM

Od dnia 5—15 sierpnia obowiązywać będą ponownie 87 i pół proc. zniżki dla dzieci do lat 14-tu, podróżujących z opiekunem, który na podstawie karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki może wykupić dla 5 dzieci bilety za jedną ósmą biletu normalnego.

Ulga stosowana jest w ten sposób, że za przejazd pierwotny Kasa Kolejowa pobierze opłatę w wysokości 25 proc. taryfy normalnej, zaś powrót nastąpi bezpłatnie.

Karty uczestnictwa, które wydają Kasy Kolejowe i Biura Podróży w całym kraju, upoważniają również do odbycia wycieczki kolejką linową na Kasprowy Wierch za specjalną zniżoną cenę zł. 1.20 w obie strony

ZE SALI SZPITALNEJ

(a) Do szpitala U. S. przywieziony został wczoraj z Jezupola w stanie nieprzytomnym Edward Pachera. Po kilku godzinach Pachera, na którym widoczne były ślady ciężkiego pobicia, zakończył życie. Sekcja zwłok ustali przyczynę jego skonu

ZDERZENIE TRAMWAJU Z WOZEM

(a) Motorowy Marian Haliszewski najechał w dniu wczorajszym wozem linii „9" na parokonny wóz Mikołaja Szczepackiego (ul. Szczepanowskiego, 5). Szczepacki doznał licznych obrażeń na całym ciele. Panowie motorowi mogliby więcej uwagi poświęcać swemu zajęciu i nie wywoływać wypadków, nazbyt licznych w ostatnim czasie.

ŚMIERTELNA BÓJKA NA WSI

(a) We wsi Chrusno Stare w czasie bójki Iwan Bydoń zadał swemu przeciwnikowi Mikołajowi Łopatce tak ciężką ranę nożem, iż Łopatka w kilka minut później zakończył życie. Sprawca zabójstwa został przytrzymany.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Ramona“ i „Chińskie morza“, Grażyna: „Miasto Anatol“, Palace: „Idziemy ku szczęściu“.

BRZOZÓW. Goplana: „Żona dwóch mężów“, „Czarujące miasto“, „Zew krwi“ i rewia.

BUCZACZ. Palace: „Orły na uwięzi“ i „Pięć dziewczynek z Kanady“.

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar“.

DROHOBYCZ. Wanda: „Gentleman kocha inaczej“, Sztuka: „Małżeństwo z miłości“.

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Nie zapomnij o mnie“, Palace: „Romans w Budapeszcie“, Sokół: „Sensacją żyje świat“.

KAMIONKA STRUMIŁOWA. Apollo: „Doktór X.“

KOŁOMYJA. Mars: „Król żebraków“, Gwiazda: „Variete“.

LUBLIN. Apollo: „Zaginiona miłość“ i „2 dni miłości“, Corso: „Brutal“ i „Weź serce me“, Gwiazda: „Straszny dwór“ i „Nie miała baba kłopotu“, Venus: „Na zgliszczach szczęścia“ i „Bohater“, Rialto: „Walczę o życie“ i „Świat jest zakochany“, Stylowy: „Taniec miłosny“ i „Dziewczę z Budapesztu“.

PRZEMYŚL. Casino: „San Francisko“, Olimpia nieczynne. Raj: „Romeo i Julia“.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Rok 2000“.

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał“, Ton: „Zapomniana symfonia“, Urania: „Wielka miłość Beethovena“, Warszawa „Penny“.

STRYJ. Apollo: „Ich noce“, Edison: „Skowronek“ i „Syn admirała“, Sokół: „Parada miłości“.

Z Buczacza

POŻARY. Z Kojdanowic, ad. Buczacz, w zagrodzie Józefa Głowackiego z powodu wadliwej budowy komina wybuchł pożar, pastwą którego padł dom mieszkalny, stodoła i stajnia Józefa Głowackiego i dom mieszkalny Włodzimierz Głoli. Zabudowania były ubezpieczone. Również z powodu wadliwej budowy komina wybuchł pożar w Słobodzie Dolnej w zagrodzie Józefa Stanowskiego. Pastwą ognia padł dom mieszkalny, stajnia i szopa Józefa Stanowskiego, oraz dom mieszkalny Władysława Bućmy.

ZMUSZAŁ DO NIERZĄDU. Policja aresztowała ostatnio Sisia Wolfsthala z Buczacza, za to że sprowadzał z okolicznych wsi nieletnie dziewczynki, które zmuszał do nierządu z czego ciągnął zyski.

ABY ŁOWIĆ RYBY WĘDKĄ NIE WYSTARCZA. Mieczysław Brendiak, robotnik rolny z Puźnik, łowił na wędkę ryby nie posiadając na to zezwolenia. Z tego powodu ukarany został orzeczeniem karnym starostwa w Buczaczu na jeden dzień aresztu z zamianą na grzywnę.

BARBARZYŃSTWO. Z wiosną b. r. wielkim kosztem i nakładem pracy zalesiono na „Fedorze“ około 30 morgów ziemi. Obecnie w wielu miejscach zasadzone drzewka zostały zniszczone przez „spacerowiczów“. Tego rodzaju barbarzyństwo winno być przez władze z całą surowością karane.

NAPAD. W nocy trzech zamaskowanych sprawców napadło na dom Markusa Schächnera w Browarach obok Jazłowca i po pobiciu Schächnera zrabowali większą gotówkę oraz zapas tytoniu z trafiki mieszczącej się w tym domu. Pobitego Markusa Schächnera odwieziono w stanie ciężkim do szpitala w Czortkowie.

ZE SPORTU. Ostatnio odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy drużynami K. S. Strzelcem z Czortkowa a miejscową Pilawą, które zakończyły się zwycięstwem Pilawy w stosunku 6:1.

Ze Stanisławowa

OTWARCIE KRĘGIELNI W ODDZIELE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO STANISŁAWÓW - KOLONIA. W dniu 1 sierpnia b. r. nastąpiło otwarcie nowo wybudowanej kręgielni w Oddziele Z. S. Stanisławów-Kolonia. Aktu poświęcenia dokonał ks. Młynarski proboszcz parafii św. Józefa. Do zebranych licznie członków Z. S. i zaproszonych gości, przemówił wiceprezes Podokręgu Z. S. w Stanisławowie, wiceprezes Sądu Okręgowego Wł. Kadów podnosząc znaczenie tego sportu dla zdrowia, tak starszego jak i młodszego społeczeństwa, oraz ważności tej placówki dla życia towarzyskiego ludności polskiej, grupującej się koło Oddziału Z. S. — Imieniem Zarządu Oddziału Z. S. Stanisławów Kolonia przemówił prezes Oddziału mgr. Julian Czekański podnosząc inicjatywę ob. Władysława Lewickiego i członków zarządu, którzy swoją bezinteresownością i ofiarną pracą przyczynili się do wybudowania, tak ładnej i dobrze urządzonej kręgielni. Uroczystość zakończono wieczorem towarzyskim w świetlicy Oddziału Z. S.

PRZENIESIENIE BIUR OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO W STANISŁAWOWIE. Z dniem 1 sierpnia 1937 r. przeniesione zostały biura Obozu Zjednoczenia Narodowego z ul. Bielowskiego2 na ulicę Rozanowskiego l. 9, telefon 333. Godziny urzędowe organizacji miejskiej i organizacji wiejskiej O. Z. N., codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 10—13 i od godziny 17—20. Zgłoszenia na członków przyjmuje sekretariat w godzinach urzędowych

Z Jarosławia

Przed procesem b. starosty Wąsa

W drugiej połowie bież. miesiąca rozpocznie się przed przemyskim Sądem Okr. rozprawa karna przeciwko b. staroście w Jarosławiu, a następnie w Lubartowie, — Wąsowi Henrykowi Piotrowi i towarzyszom. — Jak wynika z aktu oskarżenia, sprawa Wąsa przedstawia się następująco: b. starosta Wąs wraz z towarzyszami w latach 1932—1935 przywłaszczył sobie z funduszów kolonii letniej w Hehaszu, w pow. jarosławskim, kwotę 576 zł., zużywając ją na pokrycie rachunków restauracyjnych. W czasie od maja 1932 do stycznia 1937 Wąs sprawujący wówczas kierownictwo nad Wydziałem Powiatowym, w celu osiągnięcia dla siebie korzyści materialnych, nadużył swej władzy, działając tym samym na szkodę Skarbu Państwa, w ten sposób, że z tytułu swoich podróży służbowych przedkładał rachunki niezgodne z prawdą. W marcu 1933 roku Wąs przedkładał 9-ciokrotnie Wydziałowi Powiatowemu rachunki zaopatrzone w fałszywe podpisy pomocnika szoferskiego Wydziału Powiatowego Geigera Władysława. Końcowy punkt oskarżenia zarzuca Wąsowi podpisanie kwitu na 1741.33 zł., rzekomo przez niego do kasy wpłaconych, oraz dwu asygnat na kwoty 850.25 zł. i 900 zł., wydatkowanych rzekomo przez kasę Wydziału Powiatowego. (x)

WYROK NA SPRAWCÓW KATASTROFY POD MUNINĄ. W Sądzie Okręgowym w Przemyślu toczyła się przez dwa dni rozprawa przeciw bezpośrednim i pośrednim sprawcom katastrofy kolejowej na stacji Munina koło Jarosławia, gdzie wskutek braku odpowiednich sygnałów świetlnych zderzyły się dwa pociągi, przy czym obeszło się na szczęście bez ofiar w ludziach. — Sąd wymierzył oskarżonym o spowodowanie katastrofy następujące kary: dyżurny ruchu Wojtyna 6 miesięcy więzienia, zwrotniczy Wawrzyszko 4 miesiące, zawiadowca stacji Lazartowski 50 zł. grzywny, Drozdowski 6 miesięcy, Niemczyński 1 miesiąc i Michna 2 miesiące. Uniewinnieni zostali: Oleksuk i Rabski. Wszystkim zasądzonym zawieszono wykonanie kary. (x)

INWESTYCJE MIEJSKIE. Wydział Techniczny Jarosławia przeprowadza planowaną od wiosny br. regulację całego szeregu ulic i placów miejskich.

Z Brodów

Plan robót inwestycyjnych

Opracowany przez Zarząd Drogowy w Brodach pięcioletni plan robót inwestycyjnych drogowych w powiecie przewiduje budowę około 40 klm nowych dróg bitych gminnych, przeszło 6 klm powiatowych oraz naprawę i konserwację dotychczasowej sieci drogowej. Wykorzystując dogodny okres dla robót drogowych przed żniwami, Zarząd Drogowy w Brodach wspólnie z Zarządami gmin w powiecie przystąpił do intensywnych prac systemem szarwarkowym, wykonując w rezultacie konserwację dróg państwowych na długości 58 klm, dróg powiatowych na długości 20 klm., dróg gminnych bitych na długości 10 klm., oraz dróg gminnych gruntowych na długości 90 klm. W tym samym czasie również szarwarkiem w ramach 5-cio letniego planu wykonano około 4 klm nowych dróg bitych, wreszcie wybudowano dojazdów drogowych do dróg państwowych i powiatowych o łącznej długości 800 m. Całość dotychczas wykonanych prac stanowi 70 proc. z planu przewidzianego na rok 1937.

BUDOWA DOMÓW LUDOWYCH. Wobec trudności, na jakie natrafia praca kulturalno - oświatowa w powiecie brodzkim — kuratorium budowy Domów Ludowych postanowiło wykończyć w r. b. Domy Ludowe w Łahodowie, Berlinie, Kazimierzu i Jaśniszczu i oddać takowe do użytku społeczeństwa. Ponadto w planie przewidziany doprowadzenie pod dach budowy Domów Ludowych w Hallerczynie i Bolesławowie.

ZEBRANIE CECHÓW RZEM. Onegdaj pod przewodnictwem starosty powiat. mgr. Grodowskiego odbyło się w Brodach zebranie przedstawicieli cechów rzemieślniczych powiatu brodzkiego. Zebranych, referendarz Starostwa Szust Michał pouczył szczegółowo o przepisach zawartych w ustawie o cechach rzemieślniczych, oraz zaznajomił z ustawą o godzinach pracy w przemyśle.

Z Nowego Sącza

JUBILEUSZ ZASŁUŻONEGO KAPŁANA. 50-lecie święceń kapłańskich obchodził ks. kanonik Jan Kanty Wnękowicz, b. katecheta nowosądeckich szkół powszechnych. Czcigodnemu Jubilatowi złożyli mieszkańcy N. Sącza serdeczne życzenia z okazji tak rzadkiego jubileuszu. (m)

OKRADLI KONDUKTORA. Na linni Nowy Sącz— Krynica okradziony został podczas jazdy autobusu P. K. P. konduktor Józef Nowak przez nieznanego sprawcę na kwotę 180 zł., uzyskanych ze sprzedaży biletów. (m)

CO SŁYCHAĆ NAD POPRADEM? Doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Doliny Popradu odbyło się w sali Domu Zdrojowego w Żegiestowie, przy udziale licznego grona członków Towarzystwa. Prezesem wybrano posła T. Gdulę w miejsce ustępującego inż. Brzozowskiego prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, którego zasługi położone dla rozwoju Twa mianowano członkiem honorowym. W skład nowego zarządu weszli przedstawiciele Krynicy, Muszyny, Piwnicznej i Żegiestowa. Powzięto szereg ważnych uchwał, dotyczących ochrony przyrody i krajobrazu w Dolinie Popradu.

Two zgłosiło swój akces członkowski do Rady Regionalnej w Nowym Sączu i Pol. Twa tatrzańskiego Oddział w Krynicy.

KS. METROPOLITA SAPIEHA W RABCE. Przybył do Rabki i zamieszkał w pensjonacie SS. Nazaretanek ks. metropolita Adam Sapieha, któremu towarzyszy lekarz dr. Piotr Wysocki. Stan zdrowia ks. metropolity poprawił się znacznie, jednak zalecone zostało pozostawanie w łóżku, oraz bezwzględny spokój. Ks. metropolita w Rabce pozostanie 3 tygodnie. (m.)

EMERYTOWANY PROFESOR SKAZANY NA 3 TYGODNIE. Przed tut. Sądem okręgowym stanął Gustaw Kumor, emerytowany profesor i sędzia grodzki, oskarżony o dokonanie kradzieży na szkodę baraków

KRONIKA LUBELSKA

POŻAR. Ze strzechy komórki Szlomy Doma we wsi Sahryń, wybuchł ogień, który został w zarodku stłumiony. Strat nie ma. Przyczyna wybuchu ognia na razie nieustalona. Dochodzenie prowadzi policja.

KRADZIEŻE. Aszen Aron, zameldował, iż nieznani sprawcy dostali się przez niezamknięte okno do jego mieszkania, skąd skradli garderobę i bieliznę ogólnej wartości 97 zł.

Szynadała Jan zameldował o kradzieży psa buldoga, wart. 20 zł. przez Borysa Piotra.

Goldsztajn Icek zameldował, że w czerwcu br. oddał zegarmistrzowi Fiszmanowi do naprawy zegarek, wartości 12 zł., za reparację którego należność uiścił z góry. Gdy meldujący zgłosił się pod odbiór zegarka, dowiedział się, że Fiszman zegarek sprzedał Goldefeldowi Josefowi, zam. ul. Lubartowska Nr. 14, bez wiedzy meldującego.

PORACHUNKI OSOBISTE. We wsi Charachwosty, na tle porachunków osobistych, Niedźwiedziuk Kazimierz wystrzelił z nielegalnie posiadanego rewolweru do Nicieporuka Wiktora, raniąc go w podbrzusze. Rannego umieszczono w szpitalu w Siedlcach, zaś Niedźwiedziuka zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

Również na drodze w pobliżu wsi Pulki, na tle osobistych porachunków, Oska Władysław uderzył tępym narzędziem w głowę Józefa Aleksandrowicza, który wskutek tego po przewiezieniu go do szpitala w Puławach zmarł. Winnego zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

MORDERSTWO. W nocy w kol. Pogonów, w zabudowaniach gospodarczych podczas snu, zapomocą uderzenia w głowę został zabity Plak Jan. Przyczyna zabójstwa nie ustalona. Wymieniony utrzymywał stosunki ze światem przestępczym.

NAIWNA KOBIETA W SIDŁACH OSZUSTÓW. Do Sochaczewskiej, mieszkanki wsi Fajsławice pow. Krasnystaw, przybyło 2-ch nieznanych jej osobników, którzy pod pozorem sprzedaży brylantów w broszce, wyłudzili od niej 186 zł. 50 gr., dając jej broszkę do trzymania, w zamian czego pod zastaw wzięli od niej pieniądze, po czym znikli. Zrozpaczona kobiecina zameldowała o tym organom policyjnym, które wdrożyły dochodzenie.

wojskowych, skąd oskarżony zabrał 30 kg. drutu kolczastego i jedno sitko. W trakcie rozprawy tłumaczył się pan profesor, że sądził, że jeśli wszyscy biorą, i jemu wolno „coś skorzystać".

W wyniku rozprawy skazany został na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. (m.)

WYPADEK PRZY PRACY. W pracowni masarskiej Ignacego Twardowskiego spadł pomocnikowi Merkowi Józefowi nóż na nogę, przebijając ją na wylot.

Rannego przewieziono do szpitala. (m.)

ŚMIERĆ DZIECKA. 18-to miesięczny Eugeniusz Sandryk pozostawiony bez opieki przez swoich rodziców wszedł na kładkę, prowadzącą przez rzekę Poprad i spadł z niej, ponosząc śmierć przez utonięcie. Przeciw rodzicom wszczęto postępowanie karne o zaniedbanie swoich obowiązków. (m.)

PETYCJA GMINY SZCZAWNICA DO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO. Znane gminy: Szczawnica-Zdrój i Szczawnica Niżna, wchodzące obecnie w skład powiatu Nowotarskiego, wniosły prośby do krakowskiego urzędu wojewódzkiego o przyłączenie ich do powiatu nowosądeckiego. Podobne starania czynią gromady Szlachtowa, Jaworki, Biała i Czarna Woda. (m.)

MUZEUM REGIONALNE. Staraniem Zarządu Miejskiego, w szczególności kustosza muzeum Romana Szkaradka, urządzone zostało w domu zajmowanym dawniej przez fizyka dra Zaranka, Muzeum Ziemi Sądeckiej. (m.)

BARAN I WRÓBEL SKAZANI NA 2 LATA WIĘZIENIA. Przed tut. Sądem gr. odpowiadali notoryczni kłusownicy Franciszek Baran i Stanisław Wróbel, oskarżeni o systematyczne kłusownictwo w lasach hr. Stadnickiego, gdzie oskarżeni niemiłosiernie niszczyli zwierzostan, w szczególności Wróbel był „specjalistą" od łowienia na „oczko" łasic i lisów. W wyniku rozprawy skazani zostali kłusownicy po 2 lata więzienia. (m.)

NOWOSĄDECKA GRUPA REGIONALNA WYJEŻDŻA NA „ŚWIĘTO GÓR". Pod kierownictwem prof. Mieczysława Szurmiaka i M. Cholewy wyjeżdża nowosądecka grupa w sile 40 osób na „Święto Gór" do Wisły. (m.)

program radjowy

SOBOTA, DNIA 7 SIERPNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) „Skrzynka rolnicza" w opracowaniu red. Władysława Góralewskiego. — 12.25 Koncert Orkiestry Wileńskiej. — 14.00 (Lw.) Koncert życzeń. — W przerwie o godzinie 14.03 — 14.05: Pogadanka Zw. K. K. O. — 14.53 (Lw.) Nasz program. — 15.00 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.45 (Lw.) Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Poszedł Marek na jarmarek" — wesoła audycja dla dzieci. — 16.30 Hiszpańskie melodie. — 17.50 „Lasy nad Wartą i Wisłą" — pogadanka. 18.00 (Lw.) Pogadanka społeczna. — 18.05 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 18.25 (Lw.) Pogadanka aktualna. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Przegląd wydawnictw rolniczych. — 21.05 Muzyka taneczna. — W przerwie o godzinie 21.45: Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego — Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. — 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt. — W przerwie o godzinie 23.10—23.20: „Kłopoty niedzielne" — monolog Andrzeja Rybickiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.15 Bruksela franc. Recital fortepianowy Moniki de la Bruchollerie.
20.00 Droitwich. Otwarcie 43-go sezonu koncertowego. Tr. z Queen's Hallu.
20.30 Radio-Paris. Koncert symfoniczny.
21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny z Bazyliki di Massenzio.
21.00 Rzym. Transm. z Verony. „Turandot" — opera Pucciniego.

——

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POSZUKIWANE komfortowe mieszkanie, pokój z kuchnią od 1 październik, niedaleko śródmieścia. Zgłoszenia PAT. Akademicka 11. „Urzędniczka Państwowa". 6979

TRZYPOKOJOWE mieszkanie, komfort, wolne. Nowy Świat 18, drzwi 5. 6965

POKÓJ kawalerski od zaraz do wynajęcia dla Pana na stanowisku. — Kochanowskiego 112 (willa). 6980

POKÓJ kawalerski, Wrcnowska 8. Pokój kawalerski Szeptyckich 5. Wiadomość Wronowska 8. 6984

TRZYPOKOJOWE, czteropokojowe, frontowe, słoneczne, pełnokomfortowe, róg Listopada, Wiśniowieckich 1. 6990

DWUPOKOJOWE trzypokojowe, frontowe pokładniowe, pełnokomfortowe, do wynajęcia. Grunwaldzka 12. 6988

NOWY DOM, mieszkania dwupokojowe, frontowe, słoneczne, pełnokomfortowe. Wiadomość — 225-77. 6989

PIĘCIOPOKOJOWE pełnokomfortowe, ordynacja dla lekarza, róg Listopada, Wiśniowieckich 1. 6991

3 POKOJE, pełny komfort do wynajęcia, ul. Karpińskiego 9. — Wiadomość u dozorcy. 6997

MIESZKANIE pięciopokojowe, do wynajęcia; komfort, obok parku, ul. Dąbrowskiego 4. 6995

PEŁNOKOMFORTOWE I. p., 5-pokojowe mieszkanie do wynajęcia zaraz oraz 3 pokoje, od październik. Kadecka 8, drzwi 5. 6994

LOKATORA na wspólne mieszkanie poszukuję od zaraz, do pokoju z wejściem z klatki schodowej. Listy sub 18 zł. do Administracji Dziennika. 7000

POKÓJ UMEBLOWANY pełnokomfortowy, duży, słoneczny do wynajęcia. — Zadwórzańska 120. 6999

TRZY POKOJE z kuchnią, komfort, zaraz do wynajęcia Świętokrzyska osiem. 6977

WOLNE POSADY

POTRZEBNA egzaminowana masażystka do chorej osoby na dłuższy okres czasu. Listy do Adm. „Zaraz". 6981

K U P N O

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KSIĄŻKI KUPIĘ, encyklopedie, herbarze, naukowe, powieści. Zgłoszenia „Antykwariusz" Administracja. 7001

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

EMERYTKA poszukuje stancji lub pokój z kuchnią w śródmieściu. — Do Administracji pod „Emerytka". 6958

CZTERY albo PIĘĆ ładnych dużych pokoi frontowych, słonecznych, pełny komfort. Chodkiewicza 8. — 6959

DWUPOKOJOWE bez łazienki, niski parter — zaraz wynajmę. Pawlikowskiego 4. 6992

SŁONECZNE dwa pokoje, kuchnia, komfort, do wynajęcia. Żyrzyńska 37. 6956

CZTERY duże pokoje, komfort, parter, do wynajęcia. — Kopernika 42 a. 6955

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 4-pokojowe, pełnokomfortowe, bez podatku, ul. św. Wojciecha 16 B. Dozorca wskaże. 6987

4 POKOJOWE pełnokomfortowe, słoneczne. Supińskiego 8. 6993

MIESZKANIE cztery pokoje, komfort, od 1 września do wynajęcia ul. Głęboka 19, I. p. 6983

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KORONKI ręczne, tabletki. Najtańsza Wytwórnia Freilich, Sykstuska 21.

WILLA kamienica dwufrontowa, słoneczna, 235 sążni pięknego ogrodu, pięć mieszkań z komfortem. — Kupującemu oddam dwa mieszkania — trzy i cztero-pokojowe. — Cena kupna 90.000 zł. — Zgłoszenia listowne Jaszkaniec, Piłsudskiego 21.

FORTEPIANY, PIANINA



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** Piłsudskiego 21, I. p. 1896

NAPRAWA TOREBEK DAMSKICH oraz sprzedaż najmodniejszej galanterii skórzanej po cenach najniższych tylko **PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów** Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

FORTEPIAN „Bösendorfera", starszy, doskonały 280 zł., sprzedam Asnyka jeden. Dentysta.

R Ó Ż N E

PODATKI, odwołania, interwencje — radca Baczyński, Rynek 34, dom Stadmüllera. 6996

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

II. Ogłoszenie.

Ustanowieni uchwałami Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 22 XII. 1933 r. II. Firm. 1548/33 Spółka I. 91 i z dnia 26 XI. 1935 r. Sygn. Spółka I. 91, likwidatorzy Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, znajdującego się w stanie likwidacji na podstawie pisma Ministerstwa Skarbu (Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń) z 13 grudnia 1933 L. UU. 3549/2/33, zwracają się niniejszym po myśli przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 10 września 1930 (Dz. U. R. P. Nr. 66, poz. 523) i art. 449 kod. handl. do wierzycieli Towarzystwa z przewidzianym tymi przepisami wezwaniem, zakreślając dla oświadczeń w tym przedmiocie, po myśli art. 449 kod. handl., termin sześciu miesięcy od daty ostatniego (trzeciego) ogłoszenia. Równocześnie podpisani likwidatorzy wyjaśniają, że rozwiązanie Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezbieczeń w Krakowie i jego przejście w stan likwidacji nastąpiło w związku z przeniesieniem portfeli ubezpieczeniowych tegoż Towarzystwa na zasadach ustawy z 25 lutego 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 231) częścią na Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń „Florianka" S. A. w Krakowie, a częścią na Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie „Vita i Krakowskie" S. A. w Warszawie, którego firma obecnie opiewa Towarzystwo Ubezpieczeń „Vita-Kotwica" S. A. W odnośnych umowach, zawartych 12 grudnia 1932 r. przez Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie z Krakowskim Towarzystwem Ubezpieczeń „Florianka" S. A. w Krakowie i Towarzystwem Ubezpieczeń na Życie „Vita-Kotwica" S. A., które to umowy zatwierdzone zostały decyzją Ministra Skarbu z 20 grudnia 1932 r. L. UU. 7190/2/32, ogłoszoną w „Monitorze Polskim" nr. 300 z 31 grudnia 1932, przekazało Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń obu wymienionym Towarzystwom swoje aktywa i passywa, każdemu z nich w odnośnych działach ubezpieczeń, w sposób w umowach tych określony, wymienione zaś oba Towarzystwa odnośne aktywa i passywa według postanowień tychże umów przejęły.

Likwidatorzy Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie
2474

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.